Nr 80. Dnia 2[illegible]arca. Poniedziałek. Dnia 9 (21) marca 1887 r

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątklem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Benedykta Opata. Wtorek: Boguchwała i [illegible]ktawjana. Środa: Katarzyny Kr. Szwedz. P. Czwar.: Marka i Tymo[illegible]eusza M. M.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 5. Zachód „ „ 6 „ 11. Długość dnia godzin 12 „ 6. Przybyło „ „ 4 „ 28.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 58 r. Zachód „ „ 7 „ 20 w. Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7. Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 1° R.	Piątek: **Zwiastowanie N. M. P.** Sobota: Ludgera Biskupa. Nied.: Ruperta B. i Aleksandra Ż. Poniedziałek: Syksta III-go Pap.

[illegible]edakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imi[illegible]*na słowiańskie:* Dziś Błogosława; jutro Godysława.

Wys[illegible]*tawy:* Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obraz[illegible]ów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski—od 10-ej [illegible] rano do zmierzchu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. [illegible] (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—[illegible] Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od [illegible]-ej [illegible] rano do 4-ej po południu.)

[illegible]czyt[illegible]: Na rzecz Towarzystwa osad rolnych i przytułków rze[illegible]mie[illegible]iczych drugi odczyt p. Feliksa Kucharzewskiego „Sławni g[illegible]arncarze". (Sala ratuszowa—7-ma wieczorem.)

Teatra: [illegible] Wielki: dziś „Chata za wsią", jutro „Faust" (występ pań[illegible] Friderici i Szawłowskiej); — Rozmaitości: dziś „Dzisiejs[illegible]i", „Pan Benet" i „Stryj przyjechał", jutro „Mieszczanie na pr[illegible]owincji"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Ba[illegible]ron cygański", jutro „Stacja Champbaudet" (pierwszy raz). (7[illegible] 1/2 wieczorem.)

Ogród [illegible] *zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej ra[illegible]no do wieczora.)

— W[illegible] V dniu dzisiejszym w kościele św. Ducha (po-paulińskim) [illegible] odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój [illegible] dusz ś. p. prałatów katedry płockiej Jkks. Wincentego [illegible] Orzeszkowskiego i Franciszka Grabowskiego. Nabożeń[illegible]ństwo odprawili b. uczniowie i podwładni djecezjalni [illegible] zmarłych: Jks. kanonik Filochowski, jako celebrujący, oraz Jkks. Zygmunt Chełmicki, Franciszek Budy[illegible], Jankowski, Wróblewski i Podczaski, jako asystujący.

— Podczas nabożeństwa pasyjnego w języku pol[illegible]skim, jakie w dniu dzisiejszym odbędzie się w kościele św. Ducha (po-paulińskim), kazanie mieć będzie Jks. Zygmunt Chełmicki, rektor miejscowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wiedeńska *Sonn- und Montagszeitung*, organ używający poważnego imienia, określa w następujący sposób kierunek zewnętrznej polityki Austro-Węgier w bieżącej chwili:

„Pokój w tym roku nie będzie zakłócony... Słusznie uznano, gdzie należy, że przez okupację Bułgarji pracowanoby tylko *pour le roi de Prusse*. Mimo wielkich zaklęć ks. Bismarka co do swej idealnej bezinteresowności, droga do Konstantynopola nie jest wolną, jak długo Niemcy utrzymują się przy dzisiejszej swojej przewadze w Europie; wiadomo, że ks. Bismark czyha tylko na tę chwilę, kiedyby zawikłania wojenne na wschodzie przeszkodziły Rosji obronić Francję przed napadem Niemiec. Ponowne zaś obalenie Francji byłoby dla Rosji zniweczeniem planów wschodnich na nieprzejrzane czasy. Rosja względem Francji nie popadnie w błąd Napoleona III-go, który obojętnie pozwolił na upokorzenie Austrji przez Prusy i zapomniał o tem, że wojna r. 1866-go była tylko przygrywką do niemieckiej napaści na Francję.

Utrzymać silną Francję i samemu być uzbrojonym aż do zębów, ciągle pokojowi zagrażać, a nie łamać go, oto musi być program państwa, prowadzącego politykę antiniemiecką... W tym celu przyjęto rolę nowoczesnego Fabjusa Cunctatora. Niechaj Europa przez ciągłe zaniepokojenie i ciągłe wstrząśnienia zostanie pozbawioną woli i siły sporu; zajęcie półwyspu bałkańskiego niechaj się dokona na pokojowej drodze.

A Austrja? I jej drogi wskazują na wschód i jej usiłowania zmierzają do pokojowych zdobyczy na wschodzie. Interesa Rosji i Austrji na półwyspie bałkańskim będą się i nadal spotykały, ale czyliż jest to absolutnie koniecznem, ażeby się nawzajem krzyżowały? Zdaje się, że i w austrjackiej zewnętrznej polityce zaszła w ostatnich dniach znacząca przemiana, jak gdyby i tu przeważyło uznanie, że korzyści, które daje przymierze z Niemcami, nie stoją w żadnym stosunku do szkód, któreby dla monarchji habsburskiej urosły z nieprzyjaźni Rosji. Powtarzamy z całą stanowczością, że podróż ambasadora rosyjskiego ks. Łobanowa do Peterburga ma nader ważny cel polityczny.

Jeżeli Rosja na teraz nic innego nie pragnie, jak przywrócenia *status quo* przed rewolucją rumelijską, to porozumienie między gabinetami wiedeńskim i petersburskim nie przyjdzie zbyt trudno. Żaden interes austrjacki nie sprzeciwia się życzeniu Rosji, aby w Sofji panował oddany jej książę, aby bułgarska administracja wojenna i bułgarska armja były kierowane przez rosyjskich oficerów. Żądania te leżą w myśli berlińskiego traktatu, a Austro-Węgry nie mogą i nie śmią nigdy przeoczać faktu, że traktat berliński jest podstawą i źródłem dzisiejszego stanowiska ich na półwyspie bałkańskim. Mamy powód do mniemania, że uderzający spokój, z jakim Rosja przyjęła egzekucje swoich zwolenników w Bułgarji, że wstrzymanie się jej od wszelkiej gwałtownej interwencji w bułgarskiem przesileniu, ma swoją przyczynę w owem porozumieniu, które się między Petersburgiem a Wiedniem przygotowywa.

Wojskowej okupacji Bułgarji możeby Austrja znieść nie mogła; przywrócenie wszelako stanu rzeczy w ramach stosunków przed filipopolską rewolucją na drodze pokojowej nie sprzeciwia się pod żadnym względem interesom Austrji. Taki jest obecny stan sprawy bułgarskiej, w której Niemcy, według własnego orzeczenia, nie wchodzą w rachubę, która zatem może być rozwiązaną bez rozjemstwa „uczciwego maklera... *Veritas!*"

Podaliśmy prawie w całości ten głos, bo zdaje on się nam streszczać i charakteryzować najtrafniej istotę obecnego położenia politycznego. Podróż p. Lessepsa do Berlina i ks. Łobanowa-Rostowskiego stawialiśmy zawsze na jednej linji symptomatów chwili nawzajem się równoważących. Do przyszłości należy zawyrokować, który kierunek polityczny przeważy: dzisiaj żyjemy w epoce krystalizowania się nowych światów: nowych związków i nowych przesileń...

Dzisiaj rozpoczyna się w Wiedniu wielki proces przeciw anarchistom, którzy w pierwszych dniach października r. z. zamierzali Wiedeń równocześnie z kilku stron podpalić. Prokuratorja oskarża piętnasta uwięzionych, pomiędzy którymi jest siedmiu cze-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Trzęsienie ziemi i zawiejki.—Zkąd na zachodzie biorą się badania naukowe i nasz spokój ducha. — Co Flammarion może znaleźć w środku ziemi?—Jak u nas ludzie biorą się do pracy i jak nam nie grozi ani przeludnienie, ani pesymizm.—Próbka pesymizmu czeskiego profesora Massarika. — Czy warto czechom zostać niemcami?—Nasz pesymizm młynarski.— Ankieta cechowa i broszura p. Wł. Rudnickiego. — Uprzejme wezwanie stron wojujących do zgody.

Co to za szczęśliwy kraj, ten nasz kraj! Włochy i Francja miały trzęsienie ziemi w lutym, będą miały trzęsienie w marcu (właśnie dziś ma się zacząć) i jeszcze na dziewięć pozostałych miesięcy dr. Falb zapowiada im aż 24, bądź geologicznych, bądź atmosferycznych katastrof. A u nas—nic.

Wprawdzie po kilku dniach wiosennych nanowo zaczęła się w Warszawie zima. Ci, którzy nie posiadają ciepłej odzieży, albo nie mają czem palić w piecach, pomarzną tak samo, jak włosi podczas trzęsienia ziemi, albo hiszpanie podczas śniegu. Ale kto im winien, jeżeli nie własna nierozwaga? Przecież wiadomo, że w naszym klimacie, osobliwie w marcu, trzeba palić w piecach i nie można w lekkiej odzieży wybiegać na ulicę. Kto więc nie robi pierwszego, a robi drugie, ten albo sam siebie oskarżać musi o złe skutki, albo — może sobie wyobrazić, że jest hiszpanem, którego zaskoczyła nieoczekiwana zima, lub włochem, który, zbudziwszy się ze snu podczas trzęsienia ziemi, wybiegł na ulicę w nocnym negliżu.

Ach — jaki to szczęśliwy kraj! Nie zdziwiłbym się też, gdyby naprzykład zagrożeni kataklizmami francuzi i włosi zaproponowali nam wymianę terytorjów. Oni nad Wisłę — my nad Po i nad Sekwanę. Tylko dzięki Bogu, nikt nie złapie się u nas na podobne projekta. Nie ma głupich.

Mieliśmy tu, nie dawniej jak przed tygodniem, śnieżną zawiejkę. Łamała drzewa, zrywała dachy, przewracała parkany, a nawet robotnika żywego na Nowej Pradze zasypała piaskiem. Krótko mówiąc, mieliśmy tu coś, co w skutkach dosyć było podobne do trzęsienia ziemi, zawsze jednak—nie trzęsienie.

Jak zaś dalece poczucie szczęśliwości i bezpieczeństwa stało się u nas powszechnem, dowodzi aforyzm pewnego nieboszczyka. Człowiek ten, podczas zawiejki, przechodził ulicą, a dostawszy w głowę szyldem, zawołał:

— Chwała Bogu, że nie mieszkałem w Nizzy...

Były to jego ostatnie słowa na tym padole. Spadający bowiem szyld rozłupał mu czaszkę. Jakie to jednak szczęście, że nie mieszkał on w Nizzy, gdzie już nie kawałek deski, ale czteropiętrowa kamienica mogła mu runąć na głowę.

Nic dziwnego, że ludzie krajów niespokojnych, gdzie pęka ziemia i przewracają się domy, że tacy ludzie ciągle są zdenerwowani i albo zabezpieczają się od nieszczęść albo przynajmniej usiłują domyślić się ich przyczyn. To też zachodnio-europejskie wynalazki, odkrycia i pomysły nie są niczem więcej tylko objawami wiekuistego rozdrażnienia, od którego nas chroni duchowa równowaga, oparta na wszechstronnem bezpieczeństwie.

Taka naprzykład zawiejka. Była i poszła, wywróciwszy kilkanaście starych drzew i budowli, na co nawet nie zwróciliśmy uwagi. Tymczasem w Europie zachodniej, a jeszcze bardziej w Ameryce, podobne zawiejki i burze dały początek meteorologicznym stacjom.

Stacje zaś nawet nie zapobiegają burzom, tylko je przewidują mniej więcej na 24 godzin i — i co z tego?... Coby nam przyszło z tego, gdybyśmy wiedzieli, że np. jutro będzie miała miejsce nowa zawiejka? Czy taka wiadomość odmłodziłaby spróchniałe drzewa, albo umocniłaby chwiejące się parkany, albo naprawiłaby zepsute dachy? A może zachęciłaby kogo do odczepienia szyldów wiszących na prętach, albo do niewychodzenia na ulicę, jeżeli nie ma co robić w domu?

Więc po co nam meteorologja, jej uczone zacieka nia się i bezcelowe przepowiednie?

Rozdrażnienie ludzkie w krajach zwanych ucywilizowanemi sięga już tak daleko, że znalazł się przecie uczony, astronom Flammarion, który zachęca narody, ażeby wzięły się do... wiercenia ziemi w głąb! choćby kilka wiorst w głąb, a jeżeli uda się, choćby i kilkanaście...

I zdenerwowane trzęsieniami społeczeństwa przyklaskują podobnym projektom, na które u nas każdy szanujący się kapitalista wzruszyłby tylko ramionami.

Bo wiercić ziemię tak głęboko znaczy wydać co najmniej miljard franków. A czy to przyniesie dywidendę? Żadnej. Więc po co robić takie głupstwa?...

— Po to — odpowiada Flammarion — ażeby zobaczyć jak wygląda wnętrze ziemi, a może i poznać przyczynę wulkanicznych wybuchów.

Tymczasem nas, mieszkających w Warszawie, wulkaniczne wybuchy nie interesują nic a nic. Jeżeli zaś trafi się taki niesforny duch, któremu przyszłaby myśl (tfy!) jak też wygląda wnętrze ziemi? może

chów a ośmiu niemców, od 20-tu do 38-iu lat wieku. Oskarżenie opiewa w głównych zarysach tak:

Fryderyk Kratochwil, pomocnik blacharski, lat 38, w zmowie z Kocim i Wanekiem podpalił skład drzewa Simona Raschko w Hetzendorfie (przedmieście Wiednia), a w Untermeidling podłożył flaszkę napełnioną palnym materjałem w składzie drzewa Grohmana, nadto dopuścił się kilku innych podpaleń. Henryk Hoefermeier i Karol Szwechla podłożyli tejże nocy taką samą flaszkę w celu podpalenia innego składu drzewa w Wiedniu. Flaszki dostarczył Kratochwil, a układali cały zamach i pomagali doń także: Jan Wawruszek, lat 37, tkacz; Gustaw Kopetzky, lat 36, maszynista; Leopold Kaspari, lat 25, sztukator; Stefan Buelacher, lat 28, bronzownik; Józef Stieber, lat 27, tokarz; Józef Buszek, lat 35, blacharz; Stefan Müller, lat 29, koszykarz. Kaspari i Wawruszek przygotowywali i używali w celach zbrodniczych materyj wybuchowych, janitu, bomb, rurek. Buelacher inicjował morderczy rabunek na zakładzie zastawniczym w Neubau. Franciszek Schustaczek, lat 36, tkacz; Albert Friedman, lat 20, żyd, krawiec; Szwechla, Jan Hospodsky, lat 23, szewc, przybierali w czerwcu r. 1885-go charakter publicznych urzędników, policjantów, fałszowali rozkazy, usiłowali przyprawić Mozesa Reicha w Hietzing o stratę 300 złr.; takiż sam rabunek na Franciszce Till w Meidling usiłowali Szustaczek, Hoefermeier, Hospodsky i zbiegły Czermak; utensyljów dostarczał Friedman. Henryk Zoppoth, lat 20, fajkarz, Kaspari, Wawruszek, Henryk Niszawy, lat 28, fajkarz, usiłowali w kwietniu 1886-go r. włamać się do drukarni Trostlera w Wiedniu. Oskarżenie zarzuca zbrodnie podpalenia, używania materyj eksplodujących, oszustwa, kradzieży i namowy do rabunku.

Na rzeczoznawców powołani major Hess, profesorowie: dr. Ludwig i dr. Mautner. Motywa oskarżenia mówią: Zalecana przez pisma anarchistów *Freiheit*, *Rebell* i t. p. tak zwana „propaganda czynu" i sposoby spełnienia tegoż podawane, oddawna już między robotnikami się przyjmowały. Powstawały tajne anarchiczne związki, knujące zbrodnie, przygotowujące środki. Działalność ich była trojaka: 1) przez podstęp i gwałt uzyskać fundusze i drukarnię; 2) teroryzować za pomocą eksplozyj, a gdyby te środki chybiły 3) podpalić w kilku stronach Wiednia równocześnie składy drzewa, obudzić strach i dać światu uczuć co anarchiści znaczą.

Przy wymienionych powyżej zamachach używali także sztyletów i chloroformu, konstruowali bomby z janitu w puszkach żelaznych i szklanych, które zdolne były i ludzi zabijać i całe domy wysadzać z posad. Pożary miały napędzić strachu wielkiemu kapitałowi, ażeby uległ żądaniom robotników. W pobliżu pałacu cesarskiego w Schoenbrunn, koło mostu Marji Teresy, odbyli anarchiści 20-go września 1886-go r. naradę, postanowili wzniecić pożary w Wiedniu i w okolicy, do czego miały służyć także flaszki napełnione olejem terpentynowym (*Weingeist*) i kwasem siarczanym. Kilka jeszcze odbyło się zebrań koło rezerwoaru na Schmelzu, na których uczyli się używania rozmaitych przyrządów morderczych i podzielili się na kilka grup, które miały operować w Meidling, na Rossau, w Matzleinsdorfie, Penzingu, gdzie miał być podpalony magazyn nafty. Dzień wybrano 3-ci października, „ażeby tem większego narobić hałasu". Wiadomo, że w ten dzień przez Penzing przejeżdżać miał cesarz. Jeden tylko skład udało im się podpalić, gdyż policja wytropiła ich i wykryła przygotowane bomby i flaszki. Uwięzieni, prócz jednego, przyznają się do czynu i zamiarów. Proces potrwać ma dwa tygodnie. *Br. Z.*

Konwencja cukrowników.

Kilkakrotnie już w piśmie naszem wspominaliśmy o zawrzeć się mającej pomiędzy cukrownikami całego państwa konwencji dobrowolnej, celem uwolnienia rynków wewnętrznych od nadmiaru cukru nagromadzonego z nadprodukcji lat ostatnich, jakoteż i celem uniknięcia gromadzenia się w przyszłości takichże zapasów, któreby rynek uciskać mogły i sprowadzać ceny cukru poniżej granicy kosztu produkcji.

Taż sama zresztą myśl przewodnia widniała z postanowienia ministerjalnego, dozwalającego na przyjmowanie należności akcyzowej za kampanję bieżącą w towarze, któryby do chwili na sprzedaż oznaczonej był przechowany i zabezpieczony w składach fabrycznych i na ową chwilę dostawiony kosztem fabrykanta do właściwej stacji kolejowej.

Warunki przez rozporządzenie owo określone znane są dobrze czytelnikom naszym kwestją tą się interesującym.

Tak więc rozporządzenie ministerjalne i konwencja cukrowników dążą do jednego i tego samego celu, z tą tylko różnicą, iż wobec tej okoliczności, iż większość fabryk nie posiada już w swojem rozporządzeniu dostatecznej ilości gotowego towaru, konwencja zapewnia fabrykantom większe korzyści, a mianowicie nie pozbawia ich kapitału obrotowego i nie obciąża ich nowemi kosztami przechowania i zabezpieczenia towaru. Przytem konwencja pozostawia sprzedaż owego nadmiaru w rękach samych interesowanych i daje możność równomiernego rozdziału strat, przez przyjęcie za podstawę do obliczeń średniej ceny wszystkich sprzedaży.

Dlatego aby uchylić obawy zbytniej zwyżki cen na rynkach wewnętrznych przez nadmierny w stosunku do potrzeb konsumcji wywóz—konwencja sama w sobie obejmuje już zobowiązanie wstrzymania wywozu, ile razy cena mączki krystalicznej na rynku kijowskim doszłaby do 4 rs. 50 kop. za pud.

Stosownie do warunków konwencji wybrana być ma z pomiędzy wszystkich przedstawicieli przemysłu cukrowiczego w państwie komisja, zająć się mająca wywozem cukru za granicę, jego sprzedażą, udzielaniem zaliczek, rozdziałem strat i w ogólności wszystkiem co wchodzi w zakres tego wywozu i sprzedaży.

Komisji tej oddać ma każda fabryka 25% czyli czwartą część produkcji swej w r. 1886/7. Fabryka, posiadająca towar gotowy jeszcze w chwili przystąpienia do konwencji, odda przynajmniej 20% swej produkcji w kampanji r. 1886/7; pozostałe 5% i całe 25% tych fabryk, które cukru w danej chwili nie posiadają, oddane być mają z pierwszych cukrów w kampanji 1887/8 r. wyprodukowanych.

Produkcja normalna dla każdej fabryki oznaczonaby została jednym z dwóch następujących sposobów: albo cyfra jej byłaby średnią roczną przeciętną z kampanji 1881/2—1885/6 zmniejszoną o 5% albo też najwyższą cyfrą rocznej produkcji w ciągu tych lat pięciu zmiejszoną o 33 1/2 %.

Nadmiar wyrobu po nad oznaczoną jednym z powyższych sposobów normę w kampanjach 1887/8 i 1888/9 każda fabryka również oddałaby do rozporządzenia owej komisji.

Obliczenia te stosowałyby się do fabryk w kraju południowo-zachodnim, w Królestwie Polskiem i Bessarabji—dla fabryk w guberniach charkowskiej, kurskiej i połtawskiej położonych, cyfrę w ten sposób otrzymaną powiększonoby o 15%, w innych guberniach środkowych o 30%.

Do ważności konwencji potrzeba, aby suma produkcji wszystkich przystępujących do niej fabryk wyniosła niemniej niż 17 miljonów pudów. Czas przystępowania do konwencji określono do d. 13 kwietnia.

Jako objaśnienie zaznaczyć należy, iż za produkcję roczną ma być uważana ilość cukru w danej kampanji do akcyzy wyważona. Objaśnienie to nader [illegible] wszelkie usuwa wątpliwości co do znaczenia [illegible] razów „roczna produkcja", przy określaniu produkcji normalnej dla każdej fabryki.

Pozostałe warunki konwencji są już tylko [illegible] określeniami mniej doniosłego znaczenia, jak: sposób obliczania ceny sprzedaży za granicą z każdej kampanji oddzielnie, możność zastąpienia towaru gotowego świadectwem dokonanego przez fabrykę wprost wywozu itp.

Również zwrócono uwagę na wypadki nadzwyczajne, któreby umowę tę dobrowolną same przez się zrywały, jako to: wybuch wojny, cło przywozowe na cukier w Anglji lub wreszcie zmniejszenie zwrotu akcyzy od cukru wywożonego z Rosji.

Te warunki podstawowe przyszłej umowy pomiędzy cukrownikami są niejako punktacją moralnie zobowiązującą, akt zaś ostateczny, w razie dostatecznej liczby przystąpień, zabezpieczający wykonanie przyjętego przez przystąpienie zobowiązania, ma być zredagowany przez specjalną komisję.

Ta to konwencja była przedmiotem narad cukrowników tutejszego okręgu fabrycznego, którzy przystąpić do niej postanowili prawie jednomyślnie i upoważnili do przyjęcia na siebie trudu reprezentowania [illegible] przy naradach ostatecznych pp. Juljusza Wertheima, Michała Karnickiego, Józefa Natansona i Stanisława Rotwanda.

R. K.

---

zaspokoić swoją ciekawość nierównie tańszym sposobem.

Kupi sobie Dantego w przekładzie i zaraz z początkowych pieśni dowie się, że we wnętrzu ziemi jest — piekło, do którego prowadzi brama z napisem:

„Przezemnie droga w miasto utrapienia; przezemnie droga w wiekuiste męki!... Kto wchodzi do mnie żegna się z nadzieją."

Szczegółowe zaś obejrzeuie tego „miasta" odłoży do czasu, kiedy je będzie mógł zwiedzić bez żadnych kosztów, przez otwór głęboki zaledwie na trzy łokcie.

Niewzruszony spokój ducha i zupełny brak ciekawości, która jest niekiedy śmieszną, czasem niebezpieczną, a zawsze nieprzyzwoitą, stanowi fundament naszego narodowego charakteru. W jednym tylko razie ciekawość jest u nas przyjęta: kiedy, czytając piękny romans, pytamy się, czy Oleńka wyjdzie za Kmicica? W tym jednym wypadku zarówno najlepiej wychowane panienki, jak sędziwe matrony, jak i zasłużeni krajowi mężowie, wają prawo być niespokojnymi i nawet pisywać do redakcji listy: czy Oleńka wyjdzie za Kmicica? W żadnym innym.

Bo co, przypuśćmy, dobrze wychowanego człowieka może obchodzić taki fakt, że w Warszawie na posadę z pensją 300 rs., podało się aż 116-tu kandydatów?

— Chwała Bogu! — powie niejeden — ludzie zaczynają garnąć się u nas do pracy.

Albo co komu przyjdzie z roztrząsania sprawy, że w ciągu paru ostatnich tygodni 10 rodzin wyjechało na posady do Irkucka, 10-u mieszczan, rolników i rzemieślników z Dobrzynia odpłynęło do Ameryki, a trzech warszawiaków wyniosło się do Kairu?...

— Chwała Bogu! nie potrzebujemy lękać się przeludnienia.

Zresztą, choć kilku polaków opuści kraj „dla karjery", toć zawsze na ich miejsce znajdzie się ktoś. A jeżeli nie postara się o przybytek miejscowa ludność, wówczas wyręczy ją *Nowoje wremja*, które przed kilkoma dniami wynalazło (w sztabie rejencji bułgarskiej) dwu całkiem nowych polaków, pp. *Tranberzkiego* i *Paniczkowskiego*.

Zdaje się, że tak szczęśliwie znaleziony polak Tranberzki, musi to być szlachcic, herbu: Tran z Bergen, a Paniczykowski mo że kiedyś nazywał się Panczykowskim. Ten ostatni jednak nie służył w żadnym sztabie, tylko w teatrze i, co gorsza, był tak nieostrożny, że umarł na kilka lat przed narodzeniem się bułgarskiej rejencji.

Nawet gdyby *Nowoje Wremja* zamknęło swoją fabrykę polaków, to i tak jeszcze kraj nie zamieniłby się w pustynię, dzięki związkom polskich familij z zagranicą. Czego dowodzi fakt, że na pewne wesele odbywające się w polskim domu zjechali się jako zięciowie: francuz, duńczyk i węgier, a jako synowe: angielka i włoszka.

Możemy więc być spokojni o przyszłość kraju, któremu nie grozi ani trzęsienie ziemi, ani wyludnienie. Nawet — powinniśmy być spokojni. Zbyt głębokie bowiem zaciekania prowadzą do pesymizmu.

Świadkiem tego nasi bracia — czesi. Dopóki nie mieli swojej literatury, marzyli o tem tylko, ażeby ją stworzyć. Dopóki nie mieli teatru — składali się przez kilka lat po cencie, aby go zbudować. Dopóki nie mieli uniwersytetu, wołali w niebogłosy, ażeby dano im czeski uniwersytet w Pradze.

No i mają czeski uniwersytet i czeskich uczonych. Ledwie jednak mędrcy ci zaczęli nurkować w rozbiorach kwestyj społecznych, aliści jeden z nich, niejaki p. Massarik, zaopnjował, że—cała narodowość czeska to furda...

Nadużywając dziejów — uczy ziomków p. Massarik — wymyśliliśmy sobie jakiś prastary język i wysoką kulturę. Tymczasem najdawniejszy niby pomnik języka czeskiego *Rękopis królodworski* jest fałszowany, a kultura w Czechach zawsze była niemiecką.

Biskupi i kanonicy, klasztory i opactwa, przemysł i handel, jeszcze przed wojnami husyckiemi były niemieckie. Nasi poeci i prozaicy pisali tylko po łacinie; szlachta miała zwyczaje niemieckie, a na dworze Przemysławów język czeski był ledwie tolerowany i krył się po kątach.

Słowem—od najdawniejszych czasów naród czeski był odpadkiem kultury i państwa niemieckiego.

A zatem...

A zatem—uczy dalej p. Massarik—czy odrodzenie narodowości czeskiej jest szczęściem? Co zyskała na tem ludzkość? Czy nie lepiej byłoby wyrzec się języka czeskiego dla innego, *resp.* niemieckiego, aby tem skuteczniej pracować nad dobrem ludzkości, postępem i nauką?...

Profesor Massarik, jak z powyższego widać, jest wcale ładnym okazem pesymisty. Biadania jego poruszyły mnie tak, że postanowiłem odbyć z jednym panem konferencję w kwestji: czy czesi nie zrobiliby dobrze zamieniwszy swój język na niemiecki?

— Nie—odpowiedział ten pan—zrobiliby interes głupi i zły.

— Ależ, nauczywszy się po niemiecku, mogliby pracować dla postępu i nauki?

— Zobaczmy to. Naprzód więc języka nikt nie uczy się darmo; trzeba na to poświęcić czas i pieniądze. W ile zaś lat, sądzisz pan, czesi nauczyliby się po niemiecku?

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russ. kurj.* donosi, iż projekt reformy szkół realnych czytany będzie w połączonych departamentach rady państwa w końcu m. kwietnia. Jako jeden jeszcze szczegół projektowanej reorganizacji wspomniana gazeta przytacza, że istniejące dotychczas przy szkołach realnych oddziały handlowe będą albo zupełnie skasowane, albo też zakres ich o tyle zostanie rozszerzony, aby program odpowiadał kursowi wydziału handlowego w szkole politechnicznej w Rydze.

= W sprawie projektowanych nowych przepisów o zmianie poddaństwa rosyjskiego, *Nowosti* komunikują jeszcze jeden szczegół. Według podanego poprzednio w głównych rysach projektu wypadało, iż osoby ulegające odbywaniu służby wojskowej nie mogą zmienić poddaństwa; otóż *Nowosti* dowiadują się, iż w szczególnych wypadkach p. ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu się z p. ministrem wojny służy prawo przedstawiania i takich osób do zmiany poddaństwa.

= Według informacyj gazety *Swiet*, do ministerjum finansów zgłosiły się dwie grupy finansistów z projektem utworzenia towarzystwa akcyjnego celem eksploatacji monopolu tytuniowego. Punktem wyjścia obydwóch projektów jest znaczna operacja pożyczkowa za pomocą emisji „obligacyj tytuniowych".

= Jutro o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa ogrodniczego 6-a z kolei pogadanka prof. Aleksandrowicza; przedostatnia w szeregu pogadanek wiosennych.

= Pierwsze posiedzenie mającego się utworzyć komitetu kwest po kościołach, dla zbierania kwesty przy grobie Zbawiciela, odbędzie się w d. 23-im b. m. o godzinie 12-ej w południe w mieszkaniu p. Wacława Popiela.

= Na odbytej w dniu dzisiejszym przez magistrat warszawski licytacji na wykonanie w r. b. robót brukarskich w 5-ym i 6-ym oddziale inżenierskim m. Warszawy, z dostawą materjałów, utrzymał się Joel Wegmajster za sumę 8,100 rs. Wyznaczona na dziś licytacja na jednoroczną dzierżawę za zaległe podatki nieruchomości nr. 2289*c* (róg Gęsiej i Przyokopowej nr. 105) w Warszawie dla braku konkurentów do skutku nie doszła.

= Wczoraj w kościele archikatedralnym biskup Ruszkiewicz odprawił sumę, po której złożył życzenia arcypasterzowi z powodu rocznicy jego powołania na katedrę. JE. przyjmował powinszowania od duchowieństwa w pomieszkaniu.

= Wydział lekarski tutejszego uniwersytetu zatwierdził w stopniu lekarza p. Stefana Rybińskiego.

= **Z literatury.**

* „Meir Esofowicz", znakomita powieść Elizy Orzeszkowej, drukowaną jest obecnie w czasopiśmie francuskiem *Voleur* w przekładzie Wiktora Tissota z ilustracjami Andriollego temiż samemi, które figurowały niegdyś w *Kłosach*.

Tejże autorki inna powieść pojawiła się świeżo w przekładzie niemieckim Leonarda Brixena pod tytułem: „*Ein Frauenschiksal*" (nakład firmy Mindena w Lipsku).

* Znakomite dzieło pedagogiczne p. de Amicis p. t. „Serce" (*il Cuore*), cieszące się niezwykłą popularnością, gdyż od października r. z. miało już 46 wydań, zostało przetłómaczonem na język polski, z upoważnienia autora, przez Marję z Siemiradzkich Obrąpalską.

Zawiera ono w postaci dziennika, listów ojca i matki, oraz ćwiczeń miesięcznych uczniów szkoły ludowej w Turynie, szereg zwierzeń, spostrzeżeń, powiastek, kształcących wszystkie uczucia chłopca rodzinne, towarzystkie i społeczne.

Z każdego wiersza wieje duch podniosły; mały czytelnik znajduje tu gorącą podnietę do urobienia charakteru dzielnego a szlachetnego.

Parę wyjątków ma zamieścić *Bluszcz*.

= **Z teatru i muzyki.**

* Teatr Mały wystąpi w dniu jutrzejszym po raz pierwszy z trzyaktową krotochwilą z francuskiego pp. Labiche i Marc-Michel p. t. „Stacja Champbaudet".

W wykonaniu uczestniczą panie: Borkowska, Chraszczewska Br., Figarska i Oswaldowa, tudzież pp. Grubiński, Morozowicz, Sikorski, Turczynowicz i Turczyński.

* Szczerego przyjęcia doznał p. Kotarbiński od krytyki i publiczności krakowskiej.

Artysta wystąpił dwukrotnie w ubiegłym tygodniu w grodzie podwawelskim w „Mazepie" (Zbigniew) i w „Intrydze i miłości" (Ferdynand).

Krytyka tameczna podnosi szlachetną dykcję artysty, wytrawną jego inteligencję i rzadkie do ról tragicznych warunki.

Publiczność ofiarowała sympatycznemu gościowi swemu podczas drugiego występu dwa wspaniałe wieńce.

* Dyrekcja teatru lwowskiego wypowiedziała personelowi swemu na trzy tygodnie kontrakty, których termin upływa z dniem 3-im kwietnia r. b.

Nowa spółka dyrekcyjna, którą tworzą: panna Celina Dobrzańska i p. Władysław Barącz, zawierać będzie z artystami od wyżej wymienionej daty świeże umowy.

* W sali ratuszowej odbył się wczoraj koncert urządzony przez p. Noskowskiego na dochód niezamożnych studentów szkoły weterynaryjnej warszawskiej.

Poranek miał zwykłe cechy podobnego rodzaju koncertów na cele dobroczynne; grono artystów i amatorów dobrej woli wystąpiło na estradę ze szlachetną myślą niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują, a że znalazły się w tem gronie tak wielkie talenta, jak Dawydowa, że i teatr miał swoje reprezentantki w paniach Wisnowskiej i Leszczyńskiej, więc publiczności łatwo przyszło spełnić dobry uczynek—miała w zamian wrażenia artystyczne.

Najsilniejszych dostarczył jej naturalnie Dawydow, który ze znanem już szerokiemu audytorjum mistrzowstwem, grał nietylko to do czego się zobowiązał, ale zaspokoił ogólne żądania nadprogramowym numerem; deklamacja cieszyła się również wielkiem powodzeniem.

Ze sfer amatorskich najsutsze zbierał oklaski p. Cwerner, poczynający tenor, na którego głos i śpiew zwracaliśmy już raz na tem miejscu uwagę publiczności i dyrekcji teatrów; debiutant zaświadczył wczoraj, że pracuje i to w dobrym kierunku, bo nad wyrobieniem giętkości głosu, przedstawiającego się już w dokładnych i wykończonych biegnikach jako nader obiecujący materjał.

Gra panny Iwanowskiej sympatycznie usposobiła publiczność dla młodziutkiej pianistki, a śpiew panny Bakszewiczównej znalazł niemniej przyjazny wśród słuchaczów nastrój.

* W „Fauście" debiutować będą jutro raz jeszcze panie Friderici i Szawłowska.

Pierwsza odśpiewa partję Małgorzaty, druga partję Siebla.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Przedstawienia amatorskie w teatrzyku dobroczynności mają swoją stałą publiczność, która i wczoraj szczelnie zapełniła salkę, mającą na czas lata zamienić się w prowizoryczny przytułek dla starców i kalek.

Program widowiska był urozmaicony, grano bowiem trzy jednoaktowe komedyjki oraz przedstawiono dwa żywe obrazy.

Rozpoczęła przedstawienie *premiera* młodego, po raz pierwszy występującego autora, p. Fr. Mielnickiego.

Fraszka ta, zatytułowana „Swaty na parkanie", zdradza talent, który może się z czasem rozwinąć.

Jest w owej fraszce kilka dowcipnych scen, humor bez zbytecznej rubaszności, wreszcie pewna znajomość wywoływania efektów scenicznych.

Bluetka w grze amatorów wyszła doskonale i autora oraz wykonawców kilkakrotnie wywoływano.

W komedyjce „Ze strachu" zbierali sute oklaski pani Rapaportowa i p. Bukaty, stanowiący pierwszorzędne siły personelu amatorskiego.

Podobnież w „Ciotce na wydaniu" Blizińskiego, panna Święcicka za wybornie pojętą bez karykaturalnej szarży rolę ciotki Filomeny, została obdarzoną hucznem brawem rozbawionych widzów.

Żywe obrazy: „Rebeka przy studni" i „Lirnik" dopełniły całości przedstawienia.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Wczorajszy dzień wynagrodził poniekąd kilka poprzedzających.

Pogoda, niedziela i niższa opłata za wejście spowodowały, iż od samego rana aż do zmierzchu liczne rzesze zwiedzały salony wystawy.

Ogółem liczba zwiedzających wyniosła około 2500 osób.

Chwilami napływ publiczności był taki, iż musiano powstrzymywać wchodzących, dopóki inni nie wyjdą.

Z przyjemnością zauważyliśmy między zwiedza-

— Dajmy na to—we trzy lata.

— Zgoda. A ile każdy musiałby wydać rocznie?

— Przypuśćmy, że 50 guldenów.

— Wybornie. Każdy więc czech w ciągu trzech lat wydałby na nauczenie się po niemiecku 150 guldenów. A że czechów jest ze cztery miljony, cały więc naród musiałby poświęcić na ten cel—600 miljonów guldenów.

— Powiedz pan jednak, czy, zdecydowawszy się wydać taką sumę, nie mogliby czesi użyć jej inaczej. Mianowicie: na przekłady znakomitych dzieł naukowych, na stypendja dla młodych uczonych, na gabinety fizyczne, laboratorja chemiczne, obserwatorja i kliniki...

Tym sposobem utworzyliby u siebie wielkich uczonych i wielką naukę i—jeszczeby im kilkaset miljonów zostało.

— Ale stawszy się niemcami, mogliby pracować dla ludzkości—rzekłem.

— Nikt im tego i dziś nie broni. Owszem, niech pracują dla ludzkości, wziąwszy za materjał i pole chwały te cztery miljony czechów, nad których upadkiem tak głośno dziś narzekają.

Zresztą—zakończył ten pan—nie ma wcale dowodu na to, ażeby niemcy byli najprzedniejszemi stworzeniami boskiemi. Człowiek bowiem dość wysoko ucywilizowany, G. Flaubert, patrząc na nich w roku 1871-ym, tak ich określił:

„Czy może być coś okropniejszego, jak ci oficerowie, którzy nosząc białe rękawiczki—tłuką zwierciadła, którzy umiejąc po sanskrycku—upijają się zrabowanym szampanem, którzy kradną zegarki, a potem przysyłają bilety wizytowe?"...

Niech więc czesi wyleczą się ze swego pesymizmu i wezmą do roboty nad własnym narodem. Nie zaszliby w negacji tak daleko, gdyby więcej myśleli o swoich chłopach i mieszczanach, aniżeli o całej ludzkości i gdyby wierzyli w to, że—nauka i postęp są tylko środkami narodowego rozwoju, nie zaś najwyższemi celami świata.

Tak więc, gdyby czesi nie zagłębiali się w pytaniach: czem był i czem będzie ich naród? nie wpadliby w narodowy pesymizm, od którego niechaj ochrania nas niebo! Jakkolwiek bowiem z pesymizmu wyleczyć się można szczyptą zdrowego rozsądku i jakkolwiek pesymizm w dalszych konsekwencjach prowadzi do nowych usiłowań i postępu, my jednak powinniśmy się go wystrzegać. My, którzy od literatury i sztuki, od ekonomji i polityki, od dziennikarstwa i filozofji domagamy się jednej tylko rzeczy: wesołego humoru, który podtrzymuje trawienie...

O! bo trawienie...

Mimo to i my posiadamy nasz pesymizm, jeżeli nie w sprawach dotyczących narodu, to przynajmniej w kwestji młynarstwa. Ten zaś pesymizm, tak u nas jak i wszędzie, narodził się z ciekawości.

Paru mianowicie członków Towarzystwa przemysłu postawili sobie pytanie: czy nie możnaby podnieść naszego młynarstwa? Wprawdzie piekarze warszawscy zrozumieli to na swój sposób i, usłyszawszy „o podniesieniu młynarstwa"—„podnieśli" cenę bułek. Ogół jednak wnet pojął, że piekarze, mimo ich obywatelskiej skwapliwości, nie rozwiązali kwestji. Towarzystwu bowiem przemysłowemu nie o to chodziło, ażeby bułki były droższe, ale o to, ażeby nasze młyny wyrabiały tak wyborną mąkę, którą możnaby wysyłać za granicę.

Ta otóż napozór mała sprawa trafiła na wielki pesymizm i po długich naradach powiła bolesny wniosek, że:

„O wywożeniu mąki od nas za granicę nie ma co gadać, z powodu współzawodnictwa Węgier i Ameryki. O giełdzie mącznej nie ma co myśleć, gdyż kupcy mączni nie życzą sobie jawności w handlu. W końcu—ustaleniem typów mąki nie ma sobie co zaprzątać głowy, albowiem 90% młynów nie jest do tego przygotowanych."

Krótko powiedziane i jasno powiedziane. Posępnej tej przecie konkluzji możnaby zarzucić jeden drobiazg, że: gdyby młynarstwa naszego nie nękały wymienione wady, w takim razie nie byłoby potrzeby radzić nad jego „podniesieniem".

Nie traćmy jednak nadziei. Wkrótce da Pan Bóg wiosenkę, a wówczas za wpływem ciepła i zieloności ożywią się serca członków popierających przemysł i zapadnie uchwała, ażeby:

W sprawie młynarstwa utworzyć trzy sekcje. Jedna zbada przez jaki szereg cudów nasze młyny mogłyby wznieść się do konkurencji z węgierskiemi i amerykańskiemi? Druga—jakim wabikiem możnaby ściągać kupców na giełdę mączną, a trzecia—w jakich wodach krajowych lub zagranicznych dałyby się uleczyć dzisiejsze cierpienia młynów?

Sekcje zaś działalność swoją zaczną od rozesłania kwestjonarjuszów, w których naczelnem pytaniem będzie:

Jaki jest wpływ obrotów pierścieni Saturna na obroty kół młyńskich—i—o ile zmniejsza się ciężar kamieni młyńskich w czasie zaćmień słońca?

Zdaje się, że takie lub tym podobne kwestje zaprzątały uwagę szanownych członków „ankiety cechowej". W sprawie tej chodziło o „podniesienie" rzemiosł. Lecz kiedy rozesłano tysiące kwestjonarjuszów, zebrano setki odpowiedzi i—przygotowa-

jącymi rodziny rzemieślników i czeladź warsztatową.

W tłoku jednak, przy skąpych, a nieodpowiednich informacjach katalogu, takie pobieżne oglądanie wystawy nie mogło przynieść pożądanej korzyści.

Z przyjemnością więc dowiadujemy się, iż pewien znawca starożytności zamierza w oznaczonych godzinach informować przychodzących na wystawę co do niektórych zabytków wybitniejszego znaczenia.

Komiczne wrażenie wywołała wczoraj jakaś dama, dość głośno krytykująca katalog.

— Dlaczego np. wcale nie zamieszczono w katalogu tych pięknych żerandoli i kto malował na suficie takie piękne rzeczy?—zapytywała dama, wskazując na freski salonu hotelowego i na świeczniki, również stanowiące inwentarz hotelu.

Debaty kilku osób, zastanawiających się, czy koń, na którym siedzi rycerz, jest wypchany z danej epoki, były czynione całkiem serjo, a ktoś dorzucił uwagę, że może i manekin jest zabalsamowanym rycerzem przed kilku stuleciami.

Dzięki niezmordowanej czujności członków deżurnych i bacznej uwadze służby oraz ajentów policyjnych, nic pomimo tłoku nie zostało uszkodzone, ani też złodzieje nic wskórać nie mogli.

Ajent starożytności, p. Hamburger, żadnej tranzakcji nie dokonał, natomiast p. Bisier, tutejszy właściciel zbioru, nabył wiele cennych przedmiotów i zapłacił dobre ceny.

Nic przeciw temu mieć nie można, gdyż jedni sprzedają, a drudzy kupują, byleby tylko zabytki w kraju pozostały.

= Z niedzieli.

Dzień wczorajszy był pierwszym dniem wiosny kalendarzowej, w rzeczywistości zaś zimowym.

Umiarkowany mróz i obficie w ciągu dwóch dni poprzedzających spadły śnieg przy pięknej pogodzie skłoniły warszawian do używania rozrywek zimowych.

Na pierwszym planie była szlichtada.

W mieście, zwłaszcza na ulicach, gdzie są relsy tramwajowe, przyjemność szlichtady zamieniała się w torturę, lecz w parku łazienkowskim i za rogatkami sanna była wyborną.

W południe w kierunku alei Ujazdowskich widzieliśmy istne *corso* sankowe.

Ostatnia chyba serja ślizgawki miała licznych amatorów.

Na stawie ogrodu Saskiego ślizgało się kilkaset osób, z czego wynikały liczne karambole, niby na powierzchni bilardu.

Co chwila więc ktoś upadał, lecz oprócz mniej lub więcej bolesnych potłuczeń, nikt ważniejszego szwanku nie poniósł.

= Przenosiny.

W ciągu bieżącego tygodnia w warszawskiej fabryce stali przystąpią do rozbiórki walcowni drutu i żelaza cienkiego, która następnie przewiezioną zostanie do zakładów w Kamieńcu pod Jekaterynosławiem.

W m. wrześniu r. b. rozebraną i przeniesioną zostanie walcownia szyn i obręczy na koła wagonowe i parowozowe.

= Ruch żebraczy.

W ciągu tygodnia policja przytrzymała 28 indywiduów żebrzących na ulicach miasta.

Z powyższej liczby 3 z prowincji odesłano transportem, 14-tu jako niepoprawnych wyzyskiwaczy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a 4 przyjęto do przytułku na Pawiej.

W przytułku tym znajduje się obecnie 95-iu pensjonarzy, a w tej liczbie 60 kobiet.

= Utrudniony przewóz.

Obecne mrozy dotkliwie dają się uczuć handlarzom zboża, którzy wstrzymywali się z wysyłką sprzedanych partyj do Gdańska w nadziei przewozu Wisłą.

Ponieważ niektórym kończy się termin dostawy, jedni więc wysyłają zboże koleją do Mławy, inni zaś układają się o przedłużenie terminu.

Dwóch kupców na różnicy kosztów przewozu ponieśli znaczne straty.

= Wędrowni kupcy.

Od pewnego czasu na bruku naszym spotykamy przekupniów mołdawskich z Kiszyniewa.

Roznoszą oni owoce, syropy i cukry, nadto częstują próbkami win besarabskich.

Niektórzy podają się za ajentów rozmaitych firm.

= Już nie ma golarek.

Kobiety golarki niedługo cieszyły się powodzeniem na warszawskim bruku.

Przedsiębiorca, który zainstalował swój zakład posługiwany przez kobiety po kilkakrotnych przenosinach golarni dał wreszcie za wygraną...

= Zajście.

W dniu wczorajszym w wagonie tramwajowym p. Szlatyński został zainterpelowany przez jakąś damę, aby ustąpił jej miejsca.

Pan S., człowiek wiekowy i schorowany, widząc przed sobą korpulentną i zdrową jejmość, żądaniu temu stanowczo odmówił.

Zuchwała kobieta okryła p. S. potokiem obelg, a gdy zirytowany człowiek odniósł się do konduktora o zatrzymanie wagonu, aby wezwać policjanta, jejmość wymierzyła p. S. silny policzek.

Sprawa została oddaną na drogę sądową.

= Za swoje.

W dniu wczorajszym były dwa wypadki podrzucenia niemowląt, które znalazły szlachetnych opiekunów.

Na Pradze pod drzwiami mieszkania pani H. Krajewskiej podrzucono kilkodniową dziewczynkę, którą pani K. wzięła do siebie.

Na Zakroczymskiej Feliks Korytniak znalazł podrzuconego chłopczyka i postanowił zająć się losem niemowlęcia.

= Bójka.

W dniu wczorajszym w szynku za rogatkami mokotowskiemi przyszło do kłótni, a następnie bójki między kilku pijanymi robotnikami.

W bójce tej Erazm Jabłczyński został mocno poturbowany, a upadając złamał w dwóch miejscach rękę.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym robotnik Walenty Wojciechowski uległ fatalnemu wypadkowi.

Przelewając spirytus do butelki, polał na sobie ubranie, a następnie zapalając papierosa, przytknął nieostrożnie zapałkę.

Cała odzież stanęła w płomieniach.

Dzięki energicznemu ratunkowi kilku osób, ogień został ugaszony, lecz Wojciechowski ciężko się poparzył.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym na rogu Mazowieckiej i Królewskiej ekwipaż prywatny najechał na Franciszkę Polichowską, zamieszkałą pod nrem 18-ym na Tamce.

Polichowska poniosła tak ciężkie obrażenia na całem ciele, iż nieprzytomną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z pośliźnięcia.

Na rogu Miodowej i Senatorskiej, przy domu gdzie mieści się zakład fotograficzny Mieczkowskiego, znajduje się dla przechodniów istna pułapka w postaci śliskiego kamienia.

Wiele osób w dniu wczorajszym na tym kamieniu upadło, a jedna z nich, pani Franciszka Jamiołkowska, uległa niebezpiecznemu obrażeniu kości pacierzowej.

Na moście z powodu pośliźnięcia upadł i złamał rękę ajent policyjny Wieczorek.

Również z tej samej przyczyny złamała nogę w przejściu przez Hożą pani M. Chomarowska.

= Kradzieże.

W ciągu ubiegłej doby zostało spełnionych kilka znaczniejszych i zuchwałych kradzieży.

Na Pańskiej pod nrem 61-ym, wśrd białego dnia w mieszkaniu M. Nochema została spełnioną kradzież z włamaniem rozmaitych przedmiotów wartości paruset rubli.

Na tej samej ulicy pod nrem 53-m, również w dzień, wyłamano zamki w drzwiach prowadzących na poddasze.

Złodzieje zdołali bezkarnie wynieść bieliznę należącą do kilku lokatorów, wartości przeszło 200 ss.

Między Marszałkowską a Twardą, z dorożki jadącej od dworca kolei wiedeńskiej, w zuchwały sposób została skradzioną walizka z garderobą, wartości 230 rs.

Na Wilczej przed domem pod nrem 38-ym, ujęto dwóch złodziei uchodzących z łupem, który został odebrany, lecz złodzieje uciekli.

W mieszkaniu Heleny Hechtopfowej pod nrem 2-m na Krochmalnej, została spełnioną kradzież z włamaniem.

Złodzieje zabrali dwie pary kolczyków z brylantami, oraz sześć kosztownych pierścionków.

ZE ŚWIATA.

✕ **Ze Lwowa** donoszą nam: Znany redaktor *Strażnicy polskiej*, Jan Nep. z Oleksowa Gniewosz, obchodził w d. 19-ym b. m. rzadki a ciekawy jubileusz 25-go procesu prasowego. Oskarżony przez Ludwika Żychlińskiego, korespondenta petersburskiego *Kraju*, o obrazę czci w druku, stanął przed sądem przysięgłych w sali, zapełnionej szczelnie publicznością, jednakże z przyczyn formalnych sprawę odroczono. — Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców wysłało do namiestnika Zaleskiego deputację z prośbą o poparcie sprawy utworzenia przy tutejszej szkole politechnicznej wydziału handlowego. Namiestnik zapewnił deputację, jak zwykle, o swoich najlepszych chęciach.—Magistrat lwowski, chcąc położyć tamę dowolności kupieckiej w kierunku ustanawiania cen, skorzystał w interesie mieszkańców ze służącego mu prawa pierwszeństwa, a uzyskawszy od władz skarbowych koncesję, zajmuje się sprzedażą drobiazgową soli kuchennej, zniżając cenę topki (1 klgr.) na 10½ ct.—Zima sroży się w najlepsze, a śnieżyca nie ustaje, opóźniając ruch pociągów.— Publiczność, dążąca w d. 17-ym b. m. na przedstawienie teatralne, była świadkiem tragicznej katastrofy, która odegrała się w gmachu teatralnym. Czternastoletni terminator szewcki, Karol Weintrit, zsuwając się swawolnie po balustradzie klatki wchodowej drugiego piętra, stracił równowagę i runął na kamienną posadzkę. Nieszczęśliwy chłopak

… projekt, sprawa „podniesienia rzemiosł" rozbiła się o... antysemityzm!...

Z czego rodzi się domysł, że sekcja musiała zajmować się bardzo abstrakcyjnemi pytaniami, skoro po tylu miesiącach badań nie zmiarkowała, że cechy nie przygarną do swego łona rzemieślników żydów, ani zdobyła się na napisanie projektu, któryby, jeżeli nie podnosił rzemiosł, to choć górował nad zatargami wyznaniowemi i kastowemi.

Gotówem przypuszczać, że w tym wypadku przysługę społeczeństwu oddali miejscowi antysemici, wywracając do góry nogami „projekt ulepszeń cechowych", o którym p. Wł. Rudnicki, inżynier, napisał broszurę, pełną orzeźwiającego ale też i gorzkiego smaku.

Nie streszczam tej pracy; każdy interesujący się rzemiosłami powinienby ją odczytać. Zacytuję z niej tylko jedną grupę cyfr, która w jaskrawy sposób oświetla dzisiejszą rolę cechów.

Pytanie jest następne: dlaczego między naszemi wyrobami rzemieślniczemi znajduje się tak wiele fuszerki?

Dlatego—odpowiadają cechy, a wraz z nimi „sekcja" — że w Warszawie jest wielu majstrów konsensowych.

Bynajmniej — objaśnia p. Rudnicki. — Dlatego, że nasze wyroby rzemieślnicze są przeważnie dziełami nie majstrów i czeladników, ale—terminatorów.

I przytacza cyfry, z których widać, że w r. 1885-ym na 10-iu majstrów przypadało 4-ch czeladników, a 37 terminatorów; podczas gdy w Paryżu, w epoce największego rozkwitu przemysłu, na 10-ciu majstrów przypadało 40-tu czeladników, a tylko 8-iu terminatorów.

Czyli: że w Paryżu terminatorzy wykonywali ledwie siódmą część roboty warsztatowej, u nas zaś—większą jej połowę. Ztąd wyroby paryskie mogły być „majstersztykami", ale nasze—musiały być wadliwe.

Niemniej ciekawą jest nieszczęsna dola czeladzi rzemieślniczej. W r. 1885-ym było w Warszawie 12,964 czeladników, ale tylko cząstka ich pracowała w rękodziełach, mianowicie 15%. Zaś 64% zaciągnęło się do fabryk, a 21% żyło w niedostatku.

Czyli, że nasze cechy są inspektami, z których, zamiast rękodzielników, wychodzą robotnicy fabryczni albo biedacy.

Tu nastręcza się wiele innych pytań. Dlaczego nasze dzieci, zamiast w szkołach fachowych, muszą uczyć się rzemiosł w terminie? Dlaczego fabryki, pochłaniając najdzielniejsze siły rzemiosł, w niczem a niczem nie przykładają się do ich podźwignięcia? Dlaczego nasi majstrowie są tak ubodzy, że muszą posługiwać się terminatorami, nie mogąc opłacać czeladników?

Po nad temi bardzo ważnemi kwestjami góruje najpoważniejsza: czy warto utrzymywać nadal cechy, czyli też postarać się dla naszych rzemiosł o organizację szerszą i ogólniejszą, jaką zaleca p. Rudnicki. Zbliża się ona do ustaw rzemieślniczych rosyjskich, skupia pod jednym zarządem nietylko wszystkich rzemieślników, ale i fabryki, domaga się instytucji przezorności i szkół fachowych i wreszcie—usuwa kontrakty, zawierane dziś między majstrami i terminatorami, wcale dla tych ostatnich niekorzystne.

Rozgrzany polemiką p. Rudnicki, chcąc silniej podziałać na nerwy członków „ankiety rzemieślniczej", zarzuca im dążności arystokratyczno-jezuickie, a nawet posądza ich, że obmyślili ustawę, której celem nie jest podniesienie rzemiosł, ale owszem—mocniejsze niż dzisiaj skrępowanie klas rzemieślniczych. Ze swej strony członkowie „ankiety" w czasie ustnej dyskusji gromili p. Rudnickiego za jego skłonność do bezrządu, wywrotu, rewolucji itd.

Stare to piosenki i nieodłączne od rozpraw, w których obie strony zapalają się do przedmiotu. Miasto nasze cieszyłoby się niczem niezamąconą spokojnością i arcy-liberalnemi opinjami, gdyby w niem p. Rudnicki podjął się robić rewolucje, a p. Makowiecki wziął monopol jezuityzmu i arystokracji.

Swoją drogą „między" ankietą cechową a p. Rudnickim istnieją głębokie różnice poglądów. Ankieta patrzyła na reformę cechów przedewszystkiem ze stanowiska ubezpieczeń i moralności, p. Rudnicki ze stanowiska rozwoju rzemiosł pod względem fachowym. Ankieta chce mieć rzemieślników cnotliwych, którzy za młodu szanowaliby pocięgiel, a w wieku późniejszym regularnie płacili składki, p. Rudnicki zaś pragnie widzieć rzemieślników swobodnych niewyzyskiwanych i doskonalących się w fachu.

Gdyby czeladź literacka miała swój cech, a tem samem prawo głosu w tych rzeczach, głosowałbym za poglądami p. Rudnickiego. Jestem też pewny, że „sekcja cechów" w Towarzystwie przemysłu mądrzeby zrobiła, gdyby pilnie odczytawszy broszurę p. Rudnickiego, następnie jego samego wezwała na dalsze narady.

Przyjdź więc, Duchu święty, napełnij serca wiernych członków sekcji, a ogień miłości racz w nich zapalić.

Bolesław Prus.

dawał jeszcze słabe oznaki życia, w drodze jednak do szpitala zakończył życie.—Z niezwykłą samobójczą zaciekłością targnął się z nieznanych pobudek na życie swoje wachmistrz żandarmerji, Jan Nemetz, który poderznąwszy gardło, zadał sobie następnie bagnetem siedm pchnięć głębokich i skonał po kilkodniowych męczarniach.

× **Z Poznania** donoszą nam, iż nowo powstały bank ziemski, mający, jak wiadomo, przeciwdziałać pruskiej komisji kolonizacyjnej, niedawno rozesłał do wszystkich publicznych instytucyj bankowych arkusze subskrypcyjne, na które mogą się zapisywać osoby, pragnące uczestniczyć w kupnie akcyj tego banku.

× **Persi** nie odznaczają się galanterją dla dam. Istnieje np. u nich prawo, wzbraniające kobietom zajmowania się pracami literackiemi, a w szczególności pisaniem wierszy. Niegrzeczni persowie powołują się na stare swoje przysłowie, które powiada, iż „kurę, która zechce piać, należy zarznąć".

Nekrologja.

† We środę, d. 23-go b. m., o godz. wpół do jedenastej rano, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Józefa Ignacego Kraszewskiego,** na które pozostała Żona wraz z Rodziną zaprasza.

† Ś. p. Leona z hr. Załuskich **Wydżga,** żona Władysława, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 20-ym marca 1887 r., przeżywszy lat 48. Pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, w dniu 23-im b. m., to jest we środę o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—1049—

† Dnia 22-go marca, to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Zofji z Piotrowskich **Kolasińskiej,** odprawioną zostanie wotywa w kościele św. Jana (u Fary), o godzinie **10-ej** zrana, na którą zaprasza rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych. —1042—

† W dniu 22-im marca, to jest we wtorek w kościele katedralnym św. Jana o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Władysława **Kraczkiewicza,** b. urzędnika, zmarłego w dniu 6-ym b. m. w Bierozie gub. mińskiej, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1039—

† W dniu 22-im marca, to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Adolfa **Bucewicza,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała żona wraz z synem zaprasza krewnych i przyjaciół. —1040—

† Dnia 22-go marca, t. j. we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej wotywa żałobna za dusze ś. p. Józefa **Brzezińskiego,** mecenasa, z okazji rocznicy imienin i syna jego ś. p. Kazimierza **Brzezińskiego,** z okazji rocznicy śmierci. —1033—

† W dniu jutrzejszym o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo za dusze ś. p. Józefy z Kisielnickich i Jana małż. **Woyczyńskich,** na które pozostali synowie i córki zapraszają wszystkich, którzy zachowali pamięć o zmarłych. —1026

† We środę, to jest dnia 23-go marca, za duszę ś. p. Aleksandra **Kamockiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w w kościele św. Krzyża o godzinie **11-ej i pół** zrana, na które pozostały syn, córka, zięciowie i wnuczka zapraszają krewnych i znajomych. 2—1043—

† Za duszę ś. p. Gabryelli z Wańkowiczów Stanisławowej **Horwattowej,** zmarłej teraz w Mińsku gubernialnym, odprawioną zostanie msza żałobna, we wtorek, to jest dnia 22 marca w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1031—

† Dnia 22 marca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** rano w kaplicy literackiej przy kościele archikatedralnym św. Jana odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. księdza Karola **Pollnera,** biskupa sufragana kujawsko-kaliskiego, protektora honorowego archikonfraternji literackiej.

† Kolegom, uczennicom i uczniom, przyjaciołom i wszystkim w ogóle, którzy przy pochowaniu zwłok ś. p. Emanuela **Kani,** przyjęli szczery współudział, pozostała wdowa wraz z córką i synami, składa najserdeczniejsze podziękowanie.

—329— **Julja Kania.**

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Alzacko-lotaryński sekretarz stanu Hoffman podał się do dymisji, ponieważ nie zgadza się na program represyjny, obmyślany dla tych prowincyj w Berlinie. Pamięta on czasy łagodniejsze marszałka Manteuffla i nie chce uczestniczyć w nowej erze.

Nord. allg. Ztg. powtarza artykuł *Köln. Ztg.*, który doradza pozbawienia ludności Alzacji i Lotaryngji prawa wysyłania posłów do parlamentu.

Z Paryża donoszą, że traktat przymierza austrjacko-włosko-niemieckiego obejmuje, oprócz ogólnych postanowień, także zastrzeżenia tajne, obowiązujące Włochy i Niemcy, tudzież Włochy i Austrję z osobna. W Paryżu są pewni, że przymierze zwraca się przeciw Francji i dlatego rząd tamtejszy gotów jest na wszelki dalszy krok zbliżenia się do Rosji. Potwierdza się wiadomość, że na ostatniej radzie ministrów wnoszono skarcenie lub nawet odwołanie Herbette'a z Berlina. Wniosek odrzucono; prawdopodobnie jednak otrzyma p. Herbette delikatną wskazówkę, aby z większą rezerwą zachowywał się wobec rządu niemieckiego.

Rada municypalna Marsylji uczciła pamięć komuny paryskiej, której rocznica przypadła w d. 18-ym b. m., zawieszając posiedzenie, które się w dniu tym odbywało. Zapewne zostanie ona zawieszoną w swoich funkcjach za ten krok anarchiczno-rewolucyjny.

Na piątkowem posiedzeniu angielskiej izby gmin oświadczył podsekretarz stanu dla spraw indyjskich, sir James Gorst, że nie jest mu nic wiadomem o zamiarze rządu indyjskiego wystawienia korpusu obserwacyjnego na granicy Afganistanu pod Piszynem.

Ksiądz katolicki w Joughal, w Irlandji, Keller, zawezwany został w charakterze świadka przez sąd w Dublinie, odmówił wszakże swojego przybycia, skutkiem czego został przymusowo sprowadzony. Podróż jego do Dublina podobną była do pochodu tryumfalnego. Burmistrze i korporacje występowały w pełnym komplecie na powitanie ks. Kellera. Arcybiskup Coke oświadczył w przemowie do kapitana, że posiada on sympatje całego duchowieństwa i narodu, wyobraża bowiem zasadę oporu przeciw płaceniu niesprawiedliwych czynszów. Rząd torysów będzie żałował dnia, w którym rzucił rękawicę walki duchowieństwu irlandzkiemu.

J. I. KRASZEWSKI.

Wdowa po czcigodnym nestorze pisarzy naszych otrzymała wyrażenie współczucia od redakcyj pism tutejszych oraz od wielu znakomitych osób w mieście.

Z prowincji dziś nadeszło wiele telegramów kondolencyjnych.

Do Genewy przesłano ztąd kilkanaście zamówień na wieńce, które mają być deponowane na trumnie.

Dowiadujemy się z depeszy prywatnej, że po zgonie znakomitego pisarza wiele sklepów w okolicy „Hotelu pokoju" zamknięto.

Maskę pośmiertną zdjął jeden z miejscowych artystów.

W handlu ukazało się mnóstwo portretów fotograficznych ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Jeden z handlujących drogą telegraficzną zażądał od drezdeńskiego fotografa nadesłania portretów, które będą reprodukowane na miejscu.

*

Ponieważ dochodzą nas ze wszech stron pytania, kto jest dr. Zygmunt Laskowski, któremu los przeznaczył zamknąć oczy naszemu czcigodnemu pisarzowi, przeto podajemy kilka co do niego szczegółów.

Rodak nasz jest jedną z najznakomitszych dziś powag naukowych. Pochodzi z Warszawy, gdzie urodził się w 1841-ym r. i tu nauki szkolne ukończył. W 1858-ym r. wstąpił do Akademji medyko-chirurgicznej i oddawał się później studjom lekarskim na wszechnicach angielskich.

W Paryżu otrzymał stopień naukowy 1865 r., gdzie pracował pod kierunkiem Sappeya nad anatomją, a następnie od 1865-go r. na fakultecie paryskim tenże przedmiot wykładał. Za usługi oddane państwu 1871-go r. otrzymał obywatelstwo francuskie i krzyż legji honorowej.

W 1875-tym r. na zlecenie rady związkowej urządził w Genewie szkołę lekarską i tam objął katedrę. Znany jest w nauce jako wynalazca nowego sposobu balsamowania. Prace jego francuskie, drukowane w *Revue médicale* i oddzielnie, zwróciły uwagę krytyki uczonej za granicą.

*

Genewa 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Zwłoki Kraszewskiego złożone będą tymczasowo na cmentarzu tutejszym. Pogrzeb prowizoryczny odbędzie się jutro o godzinie 11-ej zrana.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Otrzymane wczoraj.

Berlin 20-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Ze sprawozdania komisji kościelno-politycznej pruskiej izby panów wynika, że uchwalono wcielić do projektowanej noweli artykuł znoszący kary naznaczone na nielegalne wykonywanie funkcyj biskupich, tudzież uchylający administrację rządową opróżnionych katedr biskupich.

Sofja 20-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zgromadzenie narodowe prawdopodobnie nie będzie zwołane wcześniej jak w końcu marca.

Konstantynopol 20-go marca. (*Tel. Aj. pół.*) Poseł Nelidow prosił sułtana o udzielenie mu audjencji. Audjencja była naznaczoną na dzień 13-ty marca, ale następnie została odroczoną i poseł rosyjski będzie przyjęty jutro.

Petersburg 20-go marca. (*Tel. Aj. Półn.*) — Obywatele Ust-biełokalityńskiej stanicy okręgu donieckiego wojska dońskiego, złożyli Najjaśniejszemu Panu najpoddanniejszy adres, w którym wyrażają wiernopoddańcze uczucia i gotowość nieszczędzenia życia w obronie Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani, Następcy Tronu, oraz całego Domu Panującego i odparcia wewnętrznych i zagranicznych wrogów Najjaśniejszego Pana i ojczyzny, proszą o przemianowanie chutoru Czernow na Nikołajewski na cześć Najdostojniejszego Atamana i zdjęcie tym sposobem piętna hańby ze stanicy, której mieszkaniec oficer Czernow, jak się o tem podpisani na adresie dowiedzieli drogą prywatną, poważył się okazać niezadowolenie z Najjaśniejszego Pana, zapomniawszy o hojnojści swego Monarchy, nie uląkł się sądu bożego i napełnił cały Don serdeczną trwogą i hańbą w oczach całej wielkiej Rosji. Najjaśniejszy Pan najłaskawiej rozkazać raczył chutor Czernow nazwać Nikołajewskim i podziękować stanicy Ust-Biełokalityńskiej za wyrażenie uczuć wiernopoddańczych.

Otrzymane dziś.

Wiedeń 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — W rozpoczynającym się dzisiaj procesie anarchistów sąd orzekł, że codziennie będzie przesłuchanym jeden oskarżony i sprawa jego załatwioną.

Budapeszt 21-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Minister obrony krajowej odpowiedział deputacji słuchaczów uniwersytetu, która przyszła upraszać go o zarządzenie, aby egzamina oficerów rezerwy odbywały się w języku węgierskim: „Język niemiecki trzyma siłę zbrojną monarchji w spójni, jako węzeł łączący wszystkich. Rząd nie może przyrzec zupełnego zadosyćuczynienia prośbie, przyrzeka wszakże uczynić wszystko co da się pogodzić ze względami na zadania i dzielność armji.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Cesarz Wilhelm będzie przyjmował jutro osobiście tylko członków rodzin panujących. Posłowie nadzwyczajni Papieża, tudzież dworów tureckiego, hiszpańskiego, serbskiego i portugalskiego przyjęci będą już dzisiaj.

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wielki Książę Włodzimierz Mikołajewicz wraz z Małżonką oraz Wielki Książę Michał Mikołajewicz przybyli do Berlina wczoraj o godzinie 6½ zrana. Na dworcu kolei przyjęli Ich: książę Albrecht, tudzież poselstwo rosyjskie w całym komplecie. Dostojni goście zamieszkali w ambasadzie rosyjskiej W południe złożyli Oni wizytę Cesarzowi, który rewizytował ich po południu w pałacu ambasady. Wieczorem uczestniczyli w obiedzie familijnym w pałacu cesarskim. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wieczorem i nocy dzisiejszej przybyło tu mnóstwo gości cesarskich.

Rzym 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Jenerał Gené telegrafuje: Cała wyprawa Salimbeniego przybyła do Massawy z wyjątkiem Savoiroux, którego zwrotu spodziewa się także jen. Gené. Okręty „Miasto Genua" i „Św. Gotard" przybyły do Massawy.

Sofja 21-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Ajencja Havasa* potwierdza wiadomość, że prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych Radosławow udaje się w objazd prowincji. Minister sprawiedliwości Stoiłow, który bawił dotąd w Konstantynopolu, powraca do Sofji celem objęcia napowrót zarządu swojego ministerjum. Dalsze układy z W. Portą imieniem rządu bułgarskiego będzie prowadził stały ajent dyplomatyczny dr. Wulkowicz. Stronnicy Cankowa odwiedzają często Riza beja, wszakże treść prowadzących się rokowań okryta jest zupełną tajemnicą. (*Aj. Półn.*)

Petersburg 21-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Według *Petersburskich wiedomosti*, zamierzonem jest postanowienie, aby wraz z wydalonymi z Prus i przybyłymi z powrotem do Królestwa Polskiego i innych gubernij rosyjskich wychodźcami, także dzieci ich przyjęte były do liczby poddanych rosyjskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. Glu....on.*—Po polsku nie ma, po niemiecku *Laurentius „Selbstschutz"*.

— *Staremu katolikowi.*— Nastąpiło to bez wpływu władzy kościelnej.

— *Wypędkowi.*—Springman z Zakroczymia.

— *Panu C. R.*—Rzecz zupełnie dla nas nieodpowiednia. Rękopism możemy zwrócić.

— *Panu Jarosławowi D.*—Utworów treści czysto osobistej nie drukujemy.

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go marca.

W dalszym ciągu rozwija się usposobienie niechętne i niekorzystne dla rubli na giełdzie berlińskiej. W ogólności giełdy zagraniczne są bardzo słabo usposobione i w niepewności wypadków najbliższej przyszłości wstrzymują się od wszelkich interesów. Rozumie się odczuwają to przedewszystkiem ruble, które też, pomimo wszystkich obietnic, ciągle się w kursie obniżają. Może dzień pojutrzejszy przyniesie korzystną zmianę. Tymczasem interesa są bardzo ograniczone, a kursa walut obcych u nas wysokie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 55.60 żądano, bez obrotów. Krótkoterminowe po 55.55 w żądaniu, oddawano z trudnością po 55.50, 55.45 i 55.40, a po tej ostatniej jeszcze kupować chciano, lecz nie było oddawców.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 11.25 żądano, płacono 11.24 i 11.22½, jak się dało.

Na **Paryż** 44.65.

Na **Wiedeń** 88.70, bez tranzakcyj.

Papierami dziś obroty bardzo niewielkie.

Listy likwidacyjne po 94.75 większe i 94.50 mniejsze, ofiarowywano.

Pożyczka wschodnia również nominalnie po 100.15.

Listy zastawne ziemskie serji II, III i IV po 101.25 w żądaniu, V po 100.60—pewną ilość tych ostatnich po 100.45 kupiono.

Listy miejskie 99.50, 99 i 98.70—III i IV po 98.50 kupowano.

Listy miasta Łodzi 95 za I i 94.25 za II i III w żądaniu.

Innych wartości nie dotykano.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące, dosyć mocne. Ruch żaden.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 21-go marca r. b.

Dostawy były dosyć znaczne na dzisiejszym targu zbożowym. Widocznie jednak kupcy mieć muszą dosyć na chwilową potrzebę i ceny żądane wydawać im się muszą wygórowanemi, kiedy przy tak silnym wietrze zachowali się bardzo wstrzemięźliwie i niechętnie kupują bardzo niewiele. *Pszenicy* 800 korcy dostawiono przeważnie z próbek. Płacono za wyborową 8.05 do 8.10—i wiele zostało nie sprzedanej. Tak zwanej świątecznej kupiono partję po cenie niewiadomej, ale zapewne wysokiej, sądząc z żądań posiadaczy. *Żyta* 600 korcy—popvt o nie nieco lepszy, lecz na ceny zgodzić się nie chciano. Jedną partję paręsetkorcową do jednego z młynów mechanicznych w mieście kupiono po 5 rs.—o niższe gatunki traktowano bezskutecznie. *Jęczmienia* 40 korcy dobrego po 4.35 kupiono. *Owsa* 150 korcy po 2.60, 2.75, 2.85, 3 rs. do 3.15 — przy usposobieniu dosyć mocnem.

Siana nie było, *słomy* trochę 35 do 38 kop. za pud płacono. Po za obrębem targu słyszeliśmy o zaofiarowaniu paru wagonów *wyki* po 5.25 do 5.30. *Łubin* niebieski 3.75 do 3.90, biały 4.00, żółty poszukiwany po 5.40. *Koniczyna* czerwona w średnim gatunku po 33 rs. za korzec sprzedano.

Szpital Ewangelicki.

W ambulatorjum szpitala przychodzącym chorym udzielają porady codziennie od godziny 10½ do 11½.

W chorobach wewnętrznych:

Dr **Mikołaj Brunner.**

Dr **Aleksander Wolff.** 3

W chorobach chirurgicznych:

Dr **Władysław Stankiewicz.**

W piątki zaś porady w chorobach moczo-płciowych

W ambulatorjum szpitala św. Ducha

przychodzącym chorym udzielają lekarze bezpłatnej porady w następujących godzinach:

1) Od godz. 9—11 rano codziennie w chorobach wewnętrznych.
2) Od godz. 11—12 rano w poniedziałki, środy i piątki w chorobach gardła i krtani.
3) Od godz. 12—1 codziennie w chorobach kobiecych.
4) Od godz. 11—12 codz. w chorobach chirurgicznych.
5) Od godz. 4—5 po poł. w poniedziałki i piątki w chorobach uszu i nosa. (6)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go marca 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55.55	55.40
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.25	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	88.70	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	101.25
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.70	98.30
„ „ „ IV	98.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.75	—.—
„ „ „ małe	94.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.15	—.—
II „ „ rs. 100	100.15	—.—
III „ „ rs. 100	100.15	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
AAcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 117½
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 224½
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 188¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 116
Od Obligów m. Warszawy kop. 208½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go marca 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	805	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	430
Owies . . . . 142 f.	—	—	275	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	35	38	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 21-go marca 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 8 kop 05[6]
„ Garniec rs. 2 kop. 62.

Komisja Budowniczo-Gospodarcza

zawiadująca

budowaniem Koszar w mieście Skierniewicach.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Marca 1887 r. w miejscu urzędowania tejże Komisji w Biurze powiatu w Skierniewicach, o godzinie 11-ej rano, odbywać się będzie za pomocą deklaracyj opieczętowanych licytacja z ustnym przetargiem, na dostawę niegaszonego wapna w ilości około 125,0 0 pudów, za najniżej zaofiarowaną cenę (in minus), począwszy od 15 kopiejek za każdy pud, z dostawą do miejsca gdzie roboty się dokonywają, z zastrzeżeniem, iż wapno winno być wypalane drzewem, przy dobrych jednak jego własnościach i wypalane za pomocą węgla kamiennego przyjęte być może.

Do licytacji przypuszczani być mogą ci tylko, którzy stosownie do przepisów posiadają zdolność prawną do przyjmowania udziału w dostawach dla skarbu, świadectwa na prowadzenie handlu, oraz poświadczenie, że im zaufać można i że są z tego rodzaju dostawami obeznani.

Przystępujący do licytacji, powinni w dniu wyżej oznaczonym do godziny 10-tej rano, złożyć Komisji Budowniczo-Gospodarczej w Skierniewicach, opieczętowane deklaracje, dołączając do takowych wadjum przedwstępne w gotowiźnie lub papierach procentowych, przyjmowanych na zasadzie istniejących postanowień, tytułem kaucji przy dostawach skarbowych, w stosunku jednej dziesiątej części wartości dokonać się mającej dostawy, w ciągu pierwszego roku i na koszta publikacji 75 rubli, które będą zaraz po skończeniu licytacji zwracane tym, którzy się nie utrzymają przy dostawie.

Mogą być także składane pokwitowania Kas Skarbowych za złożone wadjum.

Deklaracje te, opatrzone stemplem 60-kopiejkowym, powinny być napisane według wzoru niżej zamieszczonego wyraźnie, czysto, bez poprawek, podskrobywań, omówień w odsyłaczach i t. p. Deklaracje pisane z pominięciem wyżej przytoczonych reguł, bez dołączenia wadjum, handlowych i innych wymaganych świadectw, wcale uwzględnionemi nie będą.

Na kopercie napisać należy: „Przewodniczącemu w Komisji Budowniczo-Gospodarczej do budowy Koszar w m. Skierniewicach. Deklaracja do licytacji na dostawę wapna niegaszonego (kipiełki), odbyć się mającej w dniu 12 (24) Marca 1887 r. w m. Skierniewicach“. Wszystkie warunki dostawy, tak ogólne jak i szczegółowe, są do przejrzenia w Kancelarji wyżej wymienionej Komisji, u właściwego Referenta, każdodziennie prócz dni galowych i świątecznych od 9-ej rano do 3-ej po południu.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Komisji Budowniczo-Gospodarczej Skierniewickiej, oświadczam niniejszem, iż obowiązuję się podjąć dostawy 125,000 pudów niegaszonego wapna (kipiełki) wypalonego drzewem, po cenie . . . kopiejek za każdy pud, z dostawą na samo miejsce budowania, ogółem za sumę . . . . (tu wypisać sumę cyframi i literami) lub wapna niegaszonego wypalanego węglami kamiennemi, za cenę . . . . (wypisać sumę liczbami i literami). Przytem oświadczam, iż poddaję się w zupełności wszelkim ogólnym i szczegółowym warunkom, które mi były okazane i najdokładniej są znane.

Załączam przy niniejszem:

1) Wadjum przedwstępne w kwocie wyrównywającej $^1/_{10}$ części rocznej wartości dostawy w sumie . . . . (tu wypisać sumę cyframi i literami i opisać szczegółowo jakiemi mianowicie pieniędzmi wadjum złożone, to jest w gotowiźnie czy też papierami procentowemi, a w ostatnim razie jakiemi mianowicie papierami i po jakim prawnie dozwolonym kursie). Jeżeli zaś wadjum złożone w Kasie Skarbowej, to załączyć pokwitowanie tej kasy z wymienieniem za jakim numerem i pod jaką datą takowe wydane i na koszta publikacji 75 rs.

2) Świadectwo handlowe.

3) Świadectwo Władzy policyjnej, iż stający do licytacji zasługuje na zaufanie i że posiada zdolność prawną do przyjmowania udziału w licytacjach na dostawy skarbowe.

Miejsce stałego zamieszkania mego jest w . . . . (tu wymienić dokładnie i szczegółowo swój adres).

Dzień, miesiąc i rok.

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 419

ESSENCYA Z SASSAPARYLLI COLBERT

(ESSENCE DE SALSEPAREILLE COLBERT)

Najlepszy środek krew oczyszczający.

Na etykiecie powinien być koniecznie podpis uboczną

W KOLORZE CZERWONYM.

Znajduje się u wszystkich aptekarzy, a w Warszawie w składzie towarów aptecznych Zeuschnera.

WODĘ LEŚNĄ (fl. kop. **40,** rs. **1** i rs. **1** kop. **50**).

MYDŁO SOSNOWE (cena kawałka kop. **30**).

Pierwszą przez rozpylanie, drugie przy myciu wytwarzające w pokoju aromat lasów iglastych,—poleca uwadze Szan. Publiczności

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE.

Dostać można w Magazynach tegoż: 1) róg Miodowej i Senatorskiej, 2) róg Granicznej i Królewskiej, Krakowskie-Przedmieście № 1, oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów aptecznych. 28R

TRANY LECZNICZE Z BERGEN

żółty i biały parowy, oraz

biały Lofodzki,

mają zaszczyt polecić 16R

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła PP. Kanoniczek,

ulica Marszałkowska № 140, pomiędzy Świętokrzyzką i placem Zielonym.

FABRYKA ZŁOTA MALARSKIEGO

pod firmą

BAUER I HEINTZE

w Warszawie, Danielewiczowska № 4,

zawiadamia Szanownych Odbiorców swoich, iż z dniem 4-m Kwietnia r. b., w skutek wysokiego kursu złota, dotychczasowa cena rs. 3 kop. 60 za paczkę złota pozłotniczego, **podniesioną zostanie do rs. 3 kop. 80.** 500

WAŻNE!

Z rozpoczęciem funkcjonowania **nowych wodociągów i kanalizacji m. Warszawy,** podaję do wiadomości, że wszelkie urządzenia, wchodzące w zakres **wodociągów i kanalizacji wykonywam podług najnowszych ulepszeń,** stosownie do wymagań **Zarządu wodociągów i kanalizacji,** pragnąc zaś umożebnić JW. i W. właścicielom urządzanie takowych, bez jednorazowego poniesienia znacznych kosztów, **na żądanie wykonywać będę sposobem amortyzacyjnym, czyli na spłaty w przeciągu lat dłuższych.**

Nadto celem ułatwienia przyjmuję na siebie **opracowanie wszelkich projektów,** zatwierdzenie takowych, sporządzanie **kosztorysów**, oraz załatwianie wszelkich załiczeń, wymaganych przez Magistrat, jak również **obliczam i wyjaśniam dokładnie** wysokość opłat, wymaganych podług taryfy za używanie wody z kanałów, stosując przytem sposób obliczania dla JW. i W. właścicieli **najdogodniejszy** w każdym wypadku zgodny z przepisami Magistratu.

Fabryka hydrauliczna M. TRECHCIŃSKIEGO. Krucza 11.

Oprócz wyżej wymienionych robót fabryka wykonywa pod gwarancją:

1. **Centralne ogrzewanie:** wodą ciepłą, parą, ogrzanem powietrzem.
2. **Urządzenia klozetów i pissoirów ogólnych:** w połączeniu z piecykami niszczącemi cuchnące gazy i wentylacją, zalecające się szczególniej dla gmachów rządowych, teatrów i szkół w miastach gubernjalnych i powiatowych, gdzie nie egzystują kanalizacje i wodociągi.
3. **Klozety do proszku otwockiego i rąbieńskiego:** a) tak zwane konstrukcji prostej od rs. **11** kop. 95; b) konstrukcji ulepszonej politurowane od rs. **18** kop. 95.
4. **Roboty swidrowe:** studnie artezyjskie, oraz zwyczajne murowane i drewniane. **Otwory próbne** małych średnic dla zbadania gruntu.
5. **Roboty drenarskie:** osuszanie suteryn i piwnic w domach, osuszanie i nawadnianie pól.
6. **Pompy** wszelkiego rodzaju i systemów, a szczególniej specjalne pompy, zaopatrujące wszystkie piętra domów w dostateczną ilość wody.
7. **Wyroby mechaniczne** wszelkiegó rodzaju, wchodzące w zakres robót hydraulicznych.
8. **Urządzenia gazowe** z zastosowaniem nowych **regulatorów oszczędzających** zużycie gazu o 20—35%, nagrodzonych pierwszymi medalami na wystawach w Londynie i Antwerpji r. 1885-go.—Lampy Weuham'a.

Największy skład **Dren** oryginal. angielskich, kamiennych, glazurowanych wewnątrz i zewnątrz od 2"—24" m. średnicy, tak prostych jak i fasonowych. **Rur żelaznych** lanych i kutych oraz wszelkich odlewów do robót hydraulicznych **po cenach fabrycznych.**

Reperacje wykonywają się bezzwłocznie i pod gwarancją 22

Komisja Budowniczo-Gospodarcza

zawiadująca

budowaniem Koszar w mieście Skierniewicach.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) Marca 1887-go roku w miejscu urzędowania tejże Komisji w Biurze powiatu w Skierniewicach o godzinie 2-ej po południu odbywać się będzie za pomocą deklaracyj opieczętowanych licytacja z ustnym przetargiem na dostawę piasku w ilości około 1,200 kubicznych sążni ruskiej miary, za najniżej zaofiarowaną cenę (in minus) począwszy od 6 rs. za każdy kubiczny sążeń, z dostawą do miejsca gdzie roboty się dokonywają.

Do licytacji przypuszczeni być mogą ci tylko, którzy stosownie do przepisów posiadają zdolność prawną do przyjmowania udziału w dostawach dla skarbu, świadectwa na prowadzenie handlu, oraz poświadczenie, że im zaufać można i że są z tego rodzaju dostawami obeznani.

Przystępujący do licytacji, powinni w dniu wyżej oznaczonym do godziny 1-ej po południu, złożyć Komisji Budowniczo-Gospodarczej w Skierniewicach, opieczętowane deklaracje, dołączając do takowych wadjum przedwstępne w gotowiźnie lub papierach procentowych, przyjmowanych na zasadzie istniejących postanowień, tytułem kaucji przy dostawach skarbowych w stosunku jednej dziesiątej części wartości dokonać się mającej dostawy w ciągu pierwszego roku i na koszta publikacji 75 rubli, które będą zaraz po skończeniu licytacji zwracane tym, którzy się nie utrzymają przy dostawie.

Mogą być także składane pokwitowania Kas Skarbowych na złożone wadjum.

Deklaracje te, opatrzone stemplem 60-kopiejkowym, powinny być napisane według wzoru niżej zamieszczonego, wyraźnie, czysto, bez poprawek, podskrobywań, omówień w odsyłaczach i t. p. Deklaracje pisane z pominięciem wyżej przytoczonych reguł, bez dołączenia wadjum, handlowych i innych wymaganych świadectw, wcale uwzględnionemi nie będą.

Na kopercie napisać należy: „Przewodniczącemu w Komisji Budowniczo-Gospodarczej do budowy Koszar w m. Skierniewicach. Deklaracja do licytacji na dostawę piasku żwirowatego odbyć się mającej w dniu 12 (24) Marca 1887 r. w m. Skierniewicach“. Wszystkie warunki dostawy, tak ogólne jak i szczegółowe są do przejrzenia w Kancelarji wyżej wymienionej Komisji, u właściwego Referenta każdodziennie prócz dni galowych i świątecznych od 9-ej rano do 3-ej po południu.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia Komisji Budowniczo-Gospodarczej Skierniewickiej, oświadczam niniejszem, iż obowiązuję się podjąć dostawy 1,200 kubicznych sążni piasku ruskiej miary, po cenie . . . . rub. . . . kop. za każdy kubiczny sążeń, z dostawą na samo miejsce budowania, ogółem za sumę . . . . (wypisać sumę cyframi i literami). Przytem oświadczam, iż poddaję się w zupełności wszelkim ogólnym i szczegółowym warunkom, które mi były okazane i najdokładniej są znane.

Załączam przy niniejszem:

1) Wadjum przedwstępne w kwocie wyrównywającej $^1/_{10}$ części rocznej wartości dostawy, w sumie . . . . (tu wypisać sumę cyframi i literami i opisać szczegółowo jakimi mianowicie pieniędzmi wadjum złożone, to jest w gotowiźnie, czy też papierami procentowemi, a w ostatnim razie jakiemi mianowicie papierami i po jakim prawnie dozwolonym kursie. Jeżeli zaś wadjum złożone w Kasie Skarbowej, to załączyć pokwitowanie tej kasy z wymienieniem za jakim numerem i pod jaką datą takowe wydane i na koszta publikacji 75 rs.

2) Świadectwo handlowe.

3) Świadectwo Władzy policyjnej, iż stający do licytacji zasługuje na zaufanie i że posiada zdolność prawną do przyjmowania udziału w licytacjach na dostawy skarbowe.

Miejsce stałego zamieszkania mego jest w . . . (tu wymienić dokładnie i szczegółowo swój adres).

Dzień, miesiąc i rok.

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 418

Nauka i wychowanie.

Loteryjka historyczna w portretach, wykończoną została w nowem wydaniu i jest do nabycia w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 17

Gimnazistka medalowana z francuzką konwersacją, udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Szpitalna № 4, m. 20. 4292

Kroju uczę sposobem francuzkim u siebie, na pensjach i w domach rzemiosł—gruntownie, prędko i tanio, oraz przyjmuję do skrojenia i dopasowuję suknie, szuby i okrycia. Od skrojenia i dopasowania stanika kopiejek 40. Nowogrodzka 22, **mieszk. 16.** 630

Potrzebny zaraz na wieś nauczyciel z ruskim i niemieckim językiem. Wiadomość: kantor hotelu Drezdeńskiego. 4422

Z upoważnienia władzy szkolnej udzielam lekcyj muzyki, jako też języków: polskiego, rosyjskiego i francuzkiego, oraz korepetycyj na przystępnych warunkach. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 17, mieszkania 18, w godzinach: od 12-ej do 4-ej po południu. — Helena Twardowska. 4434

Potrzebną jest na demi-place osoba, z patentem Instytutu Muzycznego. Wiadomość w sklepie Szuwalskiego, Plac Zamkowy. 4405

Francuzka do konwersacji, do dwóch panienek **za obiady.** Widok 22/14. 4488

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem. Marszałkowska 147, mieszkania 17, od 2—4. 4410

Nauczycielka posiadająca wyższy dyplom matematyczny, udziela lekcje, korepetycje, oraz przygotowuje do gimnazjum. Marszałkowska 134. Balbina Imbryczek. 4194

Posady i prace.

Staniczarki zupełnie uzdolnione, potrzebne są do magazynu „Au Printenps," Erywańska № 9. 4490

Wykonywam desenie do koronek klockowych, ładnie a nie drogo. Oferty: „Rysownik" **w kantorze Kurjera Warsz.** 4503

Kucharka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Smolna № 11, stróż wskaże.

Panny zdolne do krawiecczyzny potrzebne zaraz. Bracka 8, m. 15. 4529

Osoba w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, władająca językami: polskim, francuzkim i niemieckim, życzy sobie przyjąć miejsce do towarzystwa lub do wyręczania pani domu w gospodarstwie. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. W. Z. № 1881, w kantorze tegoż pisma. 4481

Bona niemka poszukuje miejsca od 1-go Kwietnia za bonę do dzieci. Jerozolimska № 45, mieszkania № 7. Zastać **można od 11-tej rano do 4-tej po południu.** 4515

Panienki do lat 14 potrzebne do fabr. wyrobów papierowych „Papeterie," Sewerynów.

Osoba z konwersacją francuzką, średnią muzyką, oraz językami: niemieckim i rosyjskim, poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi i t. p. Łaskawe oferty: ul. Hoża № 15, mieszk. 4, u właścicielki składu węgli. 4538

Potrzebne panny zdolne do pracowni okryć damskich. Karmelicka № 17. m. 10. 4562

Potrzebne są panny do krawieczczyzny i do nauki. Ulica Niecała № 14 i 15. 4358

Potrzebne są panny do okryć kompletnie uzdolnione i do nauki, wynagrodzenie zdolnym 30 rubli na miesiąc. Krakowskie-Przedmieście № 44, 1-sze piętro od frontu. 4255

Młodzieniec dobrego prowadzenia może znaleźć miejsce ucznia w aptece. — Wiadomość w składzie aptecznych przyrządów p. Chwastkiewicza, Senatorska № 24 (467b).

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Nalewki 28/34. 4403

Potrzebne panny do staników, kompletnie zdatne. Krakowskie-Przedmieście № 38.—Eliza. 4354

Potrzebny jest rządca dóbr a zarazem inkasent, z kaucją od 1,000 do 2,000 rs. Reflektanci zgłosić się zechcą: Nowy-Świat № 12, mieszkania № 3. Świadectwa i rekomendacja wymagalna. 4417

Rubli 100 za wyrobienie posady inkasenta, kasjera, magazyniera lub t. p., może być złożona kaucja rs. 1,500. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. W. B. 4367

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz.—Szmulowizna, dom Kewyga, ulica Władysławowska, u rzeźbiarza. 4371

Retuszerka poszukuje miejsca. Oferty: poste-restante Warszawa „Raymunda." 4606

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Wiadomość: ulica Hoża № 5, mieszk. 32. 4603

Gospodyni pracowita, uczciwa, umiejąca trochę czytać i pisać, potrzebna do interesu w Warszawie. Rekomendacje wymagane. Ul. Nowogrodzka 15, mieszkania 6. 4605

Osoba młoda, wdowa, znająca dobrze krawieczczyznę, pragnie miejsca za gospodynię lub do dozoru nad dziećmi, w Warszawie lub na prowincji. Wróbla 8, mieszkania 5. 4596

Kupno i sprzedaż.

Sery litewskie wyborowe. Warecka 9, m. 5, od godziny 9 do 1-ej. 7

Pekeflejsz dobrze urządzony. Warecka 9, mieszkania 5, od godziny 9 do 1. 561

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 4536

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 4594

Sanki petersburskie nowe z przyczyny braku miejsca tanio do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 11. 4553

Szeslong bronzowy skórzany w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za 12 rs. Obejrzeć można od 12-tej do 1-ej w południe, ulica Warecka № 10, mieszkania № 2. 4499

Fortepian do sprzedania. Nowy-Świat 48, mieszk. 5, widzieć od 12-tej do 2-ej. 4491

Fortepian mahoniowy fabryki Kerntopfa, dawniejszego fasonu, w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 150. Chmielna 70, m. 2. 4476

Garnitur męzki safianem kryty, w b. dobrym stanie z powodu braku miejsca do sprzedania. Wiadomość: Widok 14, mieszk. 6.

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz: meble, naczynia i całe urządzenie z 7 pokojów; oraz lokal do wynajęcia. Szpitalna № 1, mieszkania 1. 4508

Garnitur mebli, cały kryty, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat 34, m. 4. 667

Do sprzedania meble i ruchomości. Chmielna 47, mieszkania 13. 4516

Do sprzedania szafa dębowa, komoda.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka 27, m. 10.

Z powodu wyjazdu są różne meble eleganckie, oraz sprzęty do domowego użytku i dywany, do sprzedania. Wiadomość: Twarda 6, mieszkania № 4, w pałacyku na wprost bramy, od godziny 2-ej do 5-tej. 4353

Pianino do sprzedania. Nowe-Miasto № 19, mieszkania 4. 4524

Do sprzedania sofa, stoły, szafy gospodarskie rzeczy, kwiaty, obrazki, lustro. Złota № 34, mieszkania 33. 4532

Dla amatorów do sprzedania: szal turecki kolorowy, dwa wachlarze z XVII wieku, spodeczek i nożyk (do rozcinania papieru) en vermeil, sztylecik satry, branzoletka z lawy, ubranie z kamée, widelce, noże i łyżki desserowe srebrne stare, wydobyte z pożaru, z saskiej porcelany waza, spodki i filiżanki. Wiadomość: Wilcza 21, mieszkania 6. 4408

Do sprzedania palto drapowe forma dolmana, za rs. 12. Wspólna № 12, mieszk. 17, od godziny 10—3. 4373

Pianino i skrzypce do sprzedania. Ciepła № 19, mieszkania 18. 4370

Do sprzedania 2 łóżka dębowe rzeźbione z 2-ma nocnemi stoliczkami. Plac Krasińskich № 4, na wprost komisarza sądowego.

Lando, faeton i 2 kocze, wszystko w dobrym stanie, fabryki Augustynowicza, do sprzedania. Erywańska 9, w kantorze najmu powozów. 4202

Kasy ogniotrwałe! Od 85 rs. do 350 rs., o 25 procent taniej od cen praktykowanych. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 3667

Do magazynu mebli Załęskiego i S-ka, ul. Marszałkowska № 137, wstawiono fortepian Małeckiego z angielską mechaniką, do sprzedania lub wynajęcia. 586

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje sklep żelazny R. Straus, Marszałkowska 138. 3652

Meble: garnitur, szeslong, szafy, stół jadalny, krzesła, biurko, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 4345

Herbatę K. C. Popowa, Wasilia Perłowa, Piotra Orłowa, Wasilia Klimuszyna z Moskwy i wyborną herbatę własnego opakowania, poleca skład herbaty Władysława Biernackiego, Zielna № 1, róg Chmielnej. 611

Wina zagraniczne, krymskie i kaukazkie, wódki jeziorkowskie F. Jankowskiego i M. A. Popowa z Moskwy, po cenach fabrycznych, piwo Lagrowe wyborne w $^1/_1$ i $^1/_2$ but., poleca skład win Władysława Biernackiego, Zielna № 1, róg Chmielnej. 612

Rodzynki, migdały, szafran, waniljęę, cykatę i wszystkie artykuły do ciast w najlepszych gatunkach, po najniższych cenach. Od dnia 1-go Kwietnia r. b. nadchodzić będą codziennie świeże drożdże wiedeńskie, które poleca skład towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Zielna № 1, róg Chmielnej. 613

Do sprzedania dwie karety: potrójna i podwójna, prelotka petersburska, bryczka na jednego i parę i faeton, wszystko w dobrym stanie i za przystępną cenę. Ul. Leszno № 84, obok młyna parowego, wiadomość u stróża.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła, okrycia. Ulica Szpitalna 5. 4418

Borówki, agrest, soki. Warecka 9, mieszkania 5, od godz. 9 do 1. 4204

Fortepian krótki Hoffera jest do sprzedania. Hoża 16, mieszkania 7. 4298

Zegar antyk wyborowej konstrukcji do sprzedania. Nowolipie № 30, m. 23. 4414

Fortepiany i pianina sprzedaje i wynajmuje na dogodnych warunkach J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 4271

Do sprzedania 7 korcy koniczyny czerwonej pięknej. Obejrzeć można: Leszno № 11 nowy, lokalu 1, z rana do godziny 11-tej codziennie. 4237

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, kredens, stół, szeslong, otomana, biurko, firanki. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 4598

Podolskie śliwki suszone (13 kop. funt), wiśnie. Hortensja 7, mieszk. 11 (Szpitalną).

Tanio! Meble, kanarki, firanki, wazony, komoda, szafa, parawan. Widok № 24, m. 15.

Meble po cenie kosztu, nowe, używane, z powodu zmiany lokalu: garnitury, szeslongi, otomany, łóżka, kozety, szafki, tualety i inne. Magazyn mebli, Chmielna № 3, róg Nowego-Światu. 4572

Maszyna pończosznicza № 12, do sprzedania, cena przystępna; tamże przyjmują się do nadrabiania pończochy i obstalunki. Pańska 28, mieszkania 6. 674

Tanio do sprzedania 2 suknie. Nowy-Świat № 31, mieszkania 2. 4602

Do sprzedsnia suknia wełniana nowa i dolman letni i inne rzeczy. Ulica Sosnowa 11, mieszkania № 4. 4545

Do sprzedania: szafka jesionowa oszklona do książek za rs. 10 i zegar stojący za rubli 25. Widzieć można przy ulicy Hożej № 21 domu a mieszkania № 9, od 1—4 po poł. 4582

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania fabryka dobrze procentująca, gdzie robota kosztuje o połowę taniej jak drugich fabrykantów i konkurencja z nią jest prawie niemożliwa. Kapitału potrzeba od 1,500 do 2,000 rubli. Adresy przyjmuje administracja Kurjera pod lit. L. A. 4556

Dom murowany do sprzedania na dogodnych warunkach tanio lub zamiana na sumę.—Wiadomość u adw. przys. Bedlickiego, Świętojerska № 16. 4475

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep wiktuałów oraz magle. Róg Twardej i Żelaznej, od Twardej № 49, a od Żelaznej 31.

Magle do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 8. 4024

Budynek fabryczny, murowany, składający się z 9 izb, na dole i widnej nad całym budynkiem góry, z urządzeniem gazowem, wodą, do tego obszerny plac, na nim szopy i składy, do wydzierżawienia od 1 lipca 1887 r. Czerniakowska (96) 114, trzeci dom za fabryką gazu. 3814

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów, połączony z mydlarskim, róg Łuckiej i Wroniej № 27. 4399

Do eksploatacji torfu opałowego i na dezynfekcję pod Warszawą, potrzebny wspólnik czynny z kapitałem 4—5000, gwarancja kapitału i zbytu. Niecała 12, mieszk. 41. 4404

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Złota № 33. 4286

Dystrybucja z galanterją do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość ul. Elektoralna № 13. 653

Bufet stacja kolejowa jest do odstąpienia od 1-go kwietnia lub zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość Miodowa № 3, w restauracji. 4376

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Hortensja № 5. 4363

Życzę nabyć dom od 60—80 tysięcy, bez żadnego pośrednictwa, — budowany solidnie z nowoczesnemi wygodami, w okolicach: Jerozolimskiej, Marszałkowskiej, placu św. Aleksandra. Oferty pod lit. M. J. składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 4483

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Nowo-Senatorska № 6. 4540

Z powodu słabości do odstąpienia zaraz sklep z leguminą w bazarze. Ul. Długa № 7, szwajcar wskaże. 4513

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ulica Wronia 11/35, od 6 do 10 rano. 4533

Rubli 5,500 wypożyczę zaraz na numer 1-y domu w Warszawie, nawet drewnianego.—Wiadomość: Sienna 19/33, mieszkania 5, od 2 do 5 po południu. 4497

Sklep norymbersko-galanteryjny, z kompletnem urządzeniem, z powodu nagłej zmiany warunków jest zaraz do odstąpienia za sumę 3,200 rs. Nowogrodzka № 15, firma „Wanda—Ludwika." 4208

Do sprzedania za 1,300 rs. w osadzie Markach-Osinkach, za rogatkami Szmulowskiemi: 5 morgów gruntu, dom murowany o trzech mieszkaniach i z murowaną stodołą. Wiadomość na miejscu u właściciela Gołaszewskiego, na wprost cegielni, Łapy. 4284

Wspólniczka inteligentna, przystojna, z kapitałem rs. 1,000, do pierwszorzędnej restauracji. Adresy w administracji Kur. Warszawskiego pod lit. J. W. S. 4495

Poszukuje wspólniczki kompletnie uzdolnionej do krawieczczyzny damskiej, na prowincję, z kaucją rs. 100. Ul. Nowy-Świat № 5, mieszkania 8. 4496

Do odstąpienia kawiarnia. — Ulica Nowe-Miasto № 19. 4479

Bez pośrednictwa. Jest do oddania zarząd interesu prowadzonego w Warszawie. Jako gwarancja wymagane są 2,000 rs. gotowizną, które mogą być ubezpieczone na 1-m № hypoteki ziemskiej w gubernji Warszawskiej. Oferty przyjmuje kan. Kurjera pod lit. A. Z. X.

Summy rs. 3,000 i 2,800 lokowane na 1-m numerze hypoteki, są na bardzo korzystnych warunkach dla kupującego do odstąpienia. Wiadomość: Nowy-Zjazd, gdzie szkoła realna, mieszkania № 4, codziennie rano do godziny $9^1/_2$ i po południu od $3^1/_2$ do $4^1/_2$. Pośrednictwo wyłącza się. 4213

Do sprzedania sklep produktów wiejskich. Tamże 650 łokci desek dębowych, suchych. Szpitalna № 5. 4329

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ul. Chłodna № 6. 4401

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Zielna № 24. 4180

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu choroby, w dobrym punkcie, za przystępną cenę. Leszno № 1. 4236

Rubli 1,500 do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie. Wiadomość u rejenta p. Sobolewskiego w gmachu sądu Okręgowego.

Rubli 2,000 potrzebne na 2-gi № hypoteki. Dom do sprzedania z placem do budowy.—Wiadomość: Pawia № 29, u właściciela domu.

Magle w dobrem miejscu do sprzedania. Ul. Grzybowska № 8. 4589

Lokale.

5 pokojów, pierwsze piętro, od Kwietnia. Wspólna 4, od placu. 3577

Pokój z meblami, przy familji, zaraz. Marszałkowska № 129, m. 5. 4361

Apartament, z powodu wyjazdu jes do odstąpienia od św. Jana r. b. na 1-m piętrze (Bel Etage), złożony z 9-u pokojów, z balkonem, terrassą, przedpokojem, korytarzem, kuchnią, łazienką, pomieszczeniem dla służby i wszelkiemi wygodami, świeżo odrestaurowany, w domu Fajansa, Krakowskie-Przedmieście 58. 4512

Sklep z jednem lub z dwoma pokojami pod korzystnemi warunkami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Marszałkowskiej Pięknej № 63 nowy. 4365

Salon o trzech i pokój o dwóch oknach meblowane, do wynajęcia. Warecka 11, mieszkania 3; tamże stajnia i wozownia mogące być użyte na składy. 651

Dla osoby zamożnej (frontowe): salon duży, 1, 2 pokoje meblowane, strona słoneczna. Książęca 4—5. 4523

Dwa pokoje umeblowane, usługa samowar. Plac Warecki 4, mieszk. 5. 4528

Trzy pokoje, pasaż, kuchnia, 2 wejścia, kompletnie odnowione za rs. 280 rocznie, do wynajęcia od Kwietnia. Hoża 3[illegible] 45[illegible]

Pokój oddzielny lub też pomieszczenie dla inteligentnych, pracujących młodych osób. Ul. Świętokrzyzka № 15, m. 5. 4511

Zaraz do wynajęcia salon i pokój, na pierwszem piętrze, umeblowane. Niecała 12, stróż wskaże. 4517

Pokój z przedpokojem i alkową, od 1 Kwietnia do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście, dom Fajansa. 666

Po biurze rządowem od św. Jana do wynajęcia obszerny lokal na szkołę, biuro, fabrykę, skład lub t. p. Śliska № 34, 40 nowy.

Leszno 18. Do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, jeden pokój z kuchnią. 4389

Marjensztadt 20. Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia—od 4-ej do 6-ej wieczorem. 4390

Od 1-go Kwietnia do wynajęcia salon, gabinet, przedpokój elegancko umeblowane, samowar, usługa, Sienna № 8, m. 5. 4145

Narożny sklep o 5-u oknach, w nowo-budującym się domu. Plac Krasiński (Świętojerska 13), do wynajęcia. Tamże inne sklepy. [illegible]

Do wynajęcia od 1 Kwietnia [illegible] duże pokoje, z balkonem, na 2-m piętrze, od fr[illegible] z meblami i usługą, lub też bez tego. [illegible]mość: Szkolna № 5, mieszk. 15. 443[illegible]

Do wynajęcia zaraz 5, 6, 7, pokojów, świe[illegible] wyrestaurowanych, z wszelkiemi wygodami, od frontu, na 1 i 2-m piętrze; sklep z mieszkaniem. Ulica Hoża № 5. 4380

Cztery pokoje z komórką, w środkowej części miasta, z balkonem, od ulicy, lub widokiem na Wisłę, potrzebne od 1 Lipca r. b. Adres: Chmielna 27, mieszk. 8. 4601

Pokój 1 lub 2, z usługą, może być z obiadem. Nowy-Świat 56 d., mieszk. 9. 4579

Pokój umeblowany lub nie, wspólny przedpokój, usługa. Próżna 7. 4569

Dwa pokoje umeblowane lub nie, usługa. Próżna 7. 4568

Pokój do odnajęcia z usługą, lub całodziennem utrzymaniem. Zielna 13, m. 5. 4600

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymeyer," Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 3478

Pracownia Annetty przyjmuje suknie od rs. 3, ubranka dziecinne, co wykonywa elegancko, uczy kroju i szycia. Nowy-Świat № 61, potrzeba uczennic. 4201

Najdokładniej reperuje maszyny do szycia i do robienia pończoch różnych systemów W. J. Olszewski. Ul. Senatorska, wprost kościoła № 28 i 30, gdzie Kurjer Poranny.

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Chmielna № 98, mieszkania 10. 153

Suknie przyjmuje do roboty po rs. 3, wyraźnie po rubli trzy, które wykończam podług żurnali paryzkich, oraz dolmany i palta po nader nizkiej cenie. Ulica Wspólna № 26, mieszkania 20. 4604

Po rs. 6 przyjmuje się do naszywania własnym dżetem całe garnitury do sukien, mianowicie: bok do spodnicy, kamizelka, kołnierzyk i mankiety. Desenie do wyboru. Nowy-Świat 16, mieszkania 23. 4583

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie poleca zakład opakowań, Makow. Solna 18.

Mopsik szary, z obróżką i znakiem № 1877 wybiegł w sobotę z domu, Szkolna 7, (Marszałkowska 142). Za odprowadzenie Marszałkowska 142, mieszkania 4, nagrody rubli 5.

Zaginęła we środę suka, z obciętemi uszami (dog), wabi się „Norma," koloru popielatego. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na Leszno 37, fabryka blacharska, za nagrodą.

Pies ponter biały, z żółtemi odmianami przybłąkał się d. 11 Marca, odebrać można za zwrotem kosztów. Krakowskie-Przedmieście № 60, w mleczarni. 4485

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Марта 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawca Gustaw Gebethner.